Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

BUDOWNICZY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

LWÓW

ROCZNIK V. 1929 Nr. 4.

NAKŁADEM
:: STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO BUDOWNICZYCH, KIEROWNIKÓW ::
ROBÓT, TECHNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH WE LWOWIE.

Rocznik V. We Lwowie, 1 kwietnia 1929. Nr. 4.

BUDOWNICZY

Czasopismo poświęcone sprawom przemysłu budowlanego.

Cena abonamentu 6 złotych półrocznie.
Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Grodzickich l. 1, III piętro — Telefon 42-88.
Konto czek. P. K. O. Warszawa Nr. 152.580.

ORGAN STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO BUDOWNICZYCH, KIEROWNIKÓW ROBÓT, TECHNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH WE LWOWIE.

Ceny ogłoszeń: za jeden centymetr kwadratowy lub jego miejsce na końcu numeru 15 groszy, wewnątrz, w tekście 30 groszy, na pierwszej stronicy 40 groszy jednorazowo.
Przy najmniej 6-razowem ogłoszeniu odpowiedni rabat.

Inż. Zygmunt Pałka.

W sprawie ustalania położenia wkładek w płytach i belkach żelbetowych.

§. 34 p. 7 i §. 36 p. 1 i 5 przepisów z roku 1927.

Koledzy, pracujący w budownictwie żelazno-betonowym, mają sposobność często widzieć, jak się nie powinno wykonywać robót żelbetowych. Mimo ułożenia na odeskowaniu dostatecznej ilości żelaza, użycia dobrego betonu, wykonanie jest wadliwe, a dla projektanta — irytujące.

Błędy wykonania widać w czasie budowy i to zarówno przy robotach montażowych, jak i przy robotach, związanych z mięszaniem i nakładaniem betonu. Że wiele konstrukcyj spełnia swoje przeznaczenie mimo widocznych niebezpiecznych pęknięć, przypisać to należy użyciu większej ilości żelaza, niż z obliczenia statycznego wypada, i dobrego cementu, jakim Polska rozporządza, a wkońcu i temu, że obciążenie użyteczne przeważnie nie jest tak wielkie, na jakie przy projektowaniu rachowano. Wiele pęknięć i rys nie widać, bo są przykryte innymi zespołami konstrukcyjnymi (nasypka, podłoga, wyprawa i t. p.).

Wedle słów Prof. Boguckiego — budowla stoi „z przyzwyczajenia“.

Zdarza się jednak, że „przyzwyczajenie“ to zawodzi, konstrukcja wykazuje duże rysy i pęknięcia do tego stopnia, że nikt się nie odważy obciążyć ją tak, jak to obliczenie przewiduje. Bywa też wkońcu, że budynek poprostu się wali.

O katastrofie świat techniczny zazwyczaj się nie dowiaduje. Jest to rzecz wstydliwa. Przedsiębiorca z kierownikiem budowy (zazwyczaj jedna osoba: majster murarski lub nawet nie majster) załatwia rzecz po cichu tak, że tylko jakieś dalekie i nie sprawdzone pogłoski docho-

dzą do osób, które takiemi wypadkami mogłyby się zainteresować.

A gdy sprawy nie można już ukryć, bo katastrofa jest zbyt duża i pociągnęła za sobą śmierć lub kalectwo kilku ludzi, pojawi się parę notatek, artykułów okolicznościowych w dziennikach, a później sprawa ucicha i napewno z czasopism fachowych nie dowie się inżynier o wynikach dochodzeń. (Katastrofa bud. w Warszawie na wiosnę ubiegłego roku).

Jednak w interesie nauki należałoby stanowczo zerwać z tajemniczością w podobnych wypadkach.

Uważam, że Pan Minister Robót Publicznych jest władny wydać odpowiednie rozporządzenie, któreby zmuszało wszystkie władze ogłaszać w czasopismach fachowych wyniki dochodzeń przyczyn katastrof, jako nadzwyczaj cenne doświadczenia praktyczne. Wzgląd na zagranicę nie powinien odgrywać tu żadnej roli.

W szczególności zauważyć można następujące, ważniejsze braki w technice wykonania budowli żelbetowych:

1. Pręty niosące w belkach nie są umieszczone w przepisanej wysokości, ich odstęp wzajemny jest różny, widać niedopuszczalne skupienia i większe odstępy prętów, nadto spotyka się często pręty niezwiązane, a tylko rzucone luźno (wbrew postanowieniom §. 36 p. 1 Przepisów). Strzemiona wykazują rozmaite odstępy przechylenia itp. niezgodne z projektem, a często strzemion nie wiąże się wszędzie z wkładkami niosącemi belki. Najczęściej występuje to w wypadku, gdy montaż uzbrojenia odbywa się w odeskowaniu.

2. Pręty niosące, dolne, w płytach (zazwyczaj 6 do 10 *m/m* przekroju) montuje się niedbale. Odstępy ich są nierówne, prętów rozdzielczych montażowych za mało. Wiązanie w wielu miejscach luźne lub wogóle go brak.

3. Pręty odgięte lub dodatkowe, górne — powywracane, pozginane, nie w swojem miejscu. Szczególnie ważne to jest przy budowie różnego rodzaju balkonów i gzymsów.

Nawet u firm, cieszących się zresztą dobrą sławą, braki te stale występują.

4. Odstęp wkładek od spodu płyty ustalany bywa — o ile się to wogóle robi — przez podkładanie kamyków lub kawałków drzewa.

Zazwyczaj robotnik po narzuceniu pierwszej warstwy betonu podrywa uzbrojenie do góry, starając się w ten sposób „utopić“ pręty w materjale. Skutek bywa rozmaity. Albo się to udaje i wkładki są o 3—5 *cm* wyżej, niż przepisano, albo też sposób ten zawodzi i po zdjęciu odeskowania widać dokładnie, jakich przekroi użyto.

5. O przygotowaniu mieszaniny wspominam krótko. Zazwyczaj tam, gdzie osobno dostarcza się piasku, a osobno żwiru, stosunek ilościowy i jakościowy tych materjałów będzie dobry. Gdzie zaś używa się żwiru rzecznego z piaskiem lub gotowego żwiru kopanego, ilość kruszywa do ilości piasku zależy przeważnie od robotnika, dobywającego materjał, lub od uwagi kierownika budowy. Prób jakości i zwartości materjału dla oznaczenia potrzebnej ilości cementu przeważnie się nie przeprowadza.

Projektant i kierownik budowy liczą się z tem. A gdy nadto jeszcze i inne czynniki wpływają na niemożliwość ciągłej i ścisłej kontroli wykonania, stosuje zazwyczaj projektant większe grubości elementów konstrukcyjnych, a kierownik budowy używa większej ilości cementu, niż dla danej roboty potrzeba.

Braki te szczególnie rażą w instytucjach publicznych, wykonujących względnie nadzorujących ogromne roboty. Zwłaszcza występuje to tam, gdzie cement i pospółkę daje instytucja, a innych materjałów dostarcza przedsiębiorca.

Ile skarb Państwa traci, nie płacąc inżyniera specjalisty, nie umiem tego cyfrowo ująć. Nie będę jednak daleki od prawdy, gdy straty te ocenię na 15% kosztu powyższych materjałów.

6. Przy betonowaniu konstrukcji zauważyć można, że robotnicy chodzą po zmontowanem uzbrojeniu, bo kładek roboczych nie ustawiono. Spacery te wpływają fatalnie na wygląd i położenie armatury.

Pręty, ułożone przez ślusarzy bez zarzutu, doznają niepożądanych przesunięć, obrotów, zgnieceń itp. deformacji. Szczególnie, gdy chodzi o wkładki odgięte i górne, napewno można stwierdzić, że nie będą na swojem miejscu.

Użycie kładek roboczych nie jest wyraźnie przepisane, a przedsiębiorca nie chce ponosić kosztów, do których nie czuje się bezpośrednio zobowiązanym mimo, że wydatek tego rodzaju przyczyni się napewno do zmniejszenia kosztów całkowitych roboty.

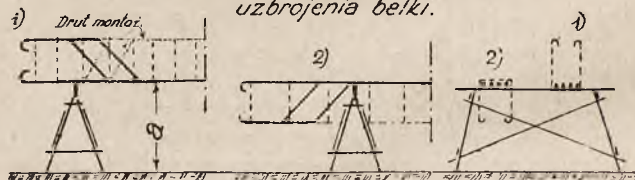
Jeżeli kierownik budowy jest uparty i pilnuje porządnego wykonania, nie schodząc z rusztowania, przedsiębiorca rzuci „na odczepnego“ kilka desek, zdecyduje się raczej płacić robotników, którzy stale poprawiają armaturę, a nie zorganizuje przyzwoicie roboty. Skutki dla samej budowy są fatalne. Przedsiębiorca utraci przeważnie zarobek wskutek „wygórowanych“ wymagań nieustępliwego kierownika budowy, powstają spory, a robota nie postępuje ani tak szybko, ani tak sprawnie, jak być powinno.

Inżynier, kontrolujący robotę, o ile odznacza się silnemi nerwami, nie ustąpi mimo najrozmaitszych przykrości, które go z tego powodu spotkają, a człowiek słabszej woli machnie ręką — i nie chce się na to patrzeć.

Przepisy, dotyczące obliczeń statycznych w budownictwie lądowem, zatwierdzone przez Ministra Robót Publ. rozp. Nr. VII. 693/27 z dnia 2. września 1927 ujmują sprawę montażu i betonowania zbyt ogólnie, dając osobom interesowanym t. j. kierownikowi budowy i wykonawcy dosyć sposobności do sporów.

W §. 34 p. 8 przepisano takie ustalenie wkładek, by przy nakładaniu betonu nie zmieniły swego kształtu i położenia.

§. 36 p. 1 wymaga, by odstęp wkładek między sobą dla tego samego rodzaju wzmocnienia był w świetle równy lub większy od grubości wkładek, a nie schodził niżej dwóch centymetrów, ani przekraczał dwudziestu centymetrów lub półtorej grubości płyty.



Rys. 1.

§. 36 p. 5 ustala grubość okrycia wkładek betonem w płytach na najmniej jeden centymetr, a w innych zespołach na najmniej dwa centymetry.

Sposoby wykonania są zostawione uznaniu kierownika i dobrej woli przedsiębiorcy.

Uważam, że przepisy należy w tych punktach uzupełnić i określić szczegółowo minimalne wymagania co do sposobu montażu i betonowania.

W szczególności:

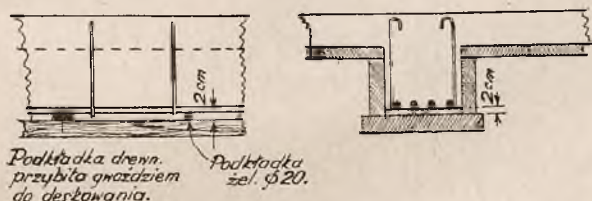
1. Nie powinno się pozwolić na wiązanie belek w odeskowaniu. Żądać trzeba koniecznie, by uzbrojenie belki odwiązane i skontrolowane na placu materjałowym, przynoszono i układano, ile możności, w całości na miejscu przeznaczenia.

Wyjątkowo, gdy pręty belki są długie i grube, tak że trudnoby było całą belkę po rusztowaniach dźwigać i przenosić, albo, gdy wkładki wzajemnie się krzyżują,

možnaby dozwolić na odwiązanie ustroju na rusztowaniu roboczem obok miejsca przeznaczenia, a nigdy w samem odeskowaniu. Wtedy będzie pewność, że strzemiona i pręty będą ze sobą dobrze związane, wkładki na swoich miejscach, co łatwo jest przy tem sposobie wykonania skontrolować, a ewentualne braki można szybko i dobrze usunąć (rys. 1).

Równocześnie należy zauważyć, że odwiązanie uzbrojenia belki na specjalnem rusztowaniu roboczem postępuje o wiele szybciej niż w odeskowaniu, a koszt robocizny jest o 30% niższy przy założeniu, że wykonanie jest równie staranne.

Podkładki drewniane i żelazne
dla uzyskania osłony wkładek betonem od spodu o gr. 2 cm.



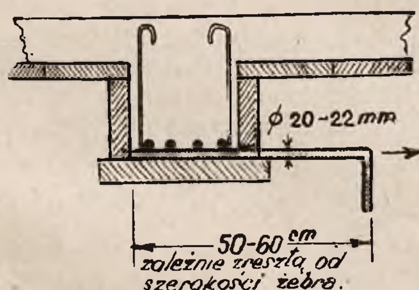
Rys. 2.

2. Należyte okrycie wkładek betonem od spodu w belkach (minimum dwa centymetry) uzyskać można przez stosowanie odpowiednio grubych podkładek żelaznych lub drewnianych (rys. 2). Podkładki drewniane otrzymałyby formę trapezu. Należałoby je przybić do dna formy, by usunięcie ich po odszalowaniu konstrukcji nie natrafiało na trudności. Na podkładki żelazne nadają się najlepiej krótkie kawałki żelaza ϕ 20 *m/m* lub grubsze, zależnie od tego, jaki wymiar ma mieć osłona prętów od spodu.

Opieranie wkładek na kamykach powinno być wzbronione. Boć przecie kamyki mają różną grubość i dlatego mogą spowodować skręcenie poszczególnych prętów, a nadto robota jest powolniejszą i nie zapewnia w sposób niewątpliwy dotrzymania przepisanych wysokości wkładek przy betonowaniu.

Podkładki żelazne i drewniane po zdjęciu odeskowania mogłyby ewentualnie zostać w betonie na stałe, ale lepiej jest je usunąć, a powstałe nierówności zatrzeć zaprawą piaskowo-cementową (nigdy czystą cementową jak to murarze najczęściej robią) z tego samego materjału, którym odbetonowano całą konstrukcję. By uniknąć straty

Podkładka żel. ϕ 20-22 mm do wyciągania



Rys. 3.

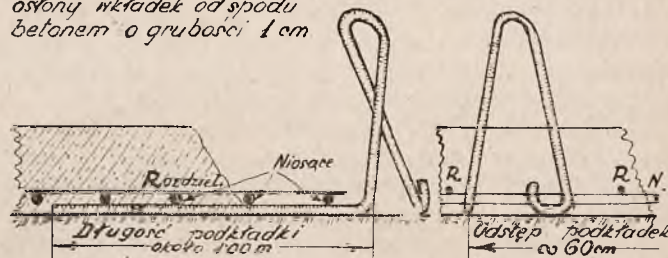
okrągłego żelaza na podkładki, względnie potrzeby zacierania nierówności w gotowej już belce po usunięciu podkładek „stałych“, można podkładki urządzić do wyciągania. W tym celu wierci się lub wycina stosowne otwory w ścianie bocznej formy dla zasunięcia podkładek. Jako podkładek użyć należy żelaza okrągłego ϕ 20—22 *mm*, przyczem żelazo to musi być dość długie, by nadawało się do żeber o różnej szerokości, a nadto opatrzone wygodną rączką (rys. 3).

Po nałożeniu betonu, gdy wkładki są już dokładnie otulone i „podbite“, wyjmuje się niepotrzebne już podkładki i używa ich dalej.

3. Podobnie nie można pozwolić na to, by przy betonowaniu płyty podrywano do góry wkładki niosące, dolne, dla okrycia ich betonem od spodu. Sposób ten jest szkodliwy i nie daje absolutnej pewności, że wkładki będą okryte tylko centymetrową warstwą betonu od spodu. Przy wiotkiem, cienkiem uzbrojeniu, jakie się zazwyczaj stosuje, silny robotnik podniesie armaturę wyżej, a przez to zmniejszy wysokość użyteczną płyty „h_1“, a co zatem idzie, i jej nośność na korzyść niepotrzebnego, grubszego okrycia płyty od spodu „a“. Podkładanie pod pręty niosące kamyków jest nieracjonalne i powinno być zakazane z powodów, które wyżej pod 2. przytoczyłem.

Najlepiej jest wsunąć pod uzbrojenie dolne płyty przy małej robocie, lub gdy miejsca jest mało, krótkie np. metrowe, pręty o przekroju 10 lub 12 *mm*, w odstępie

Pręt ϕ10 mm z rękojeścią jako podkładka pod uzbrojenie dolne płyty dla uzyskania osłony wkładek od spodu betonem o grubości 1 cm



Rękojeść do podciągania wykonać tak, aby podkładki nie można było zapomnieć w betonie. Podkładki co 30~80 cm, zależnie od przekroju uzbrojenia

Rys. 4.

do 30—50 *cm* na czas betonowania (rys. 4). Każdą taką podkładkę należy opatrzeć w rękojeść o formie wichrowatej, takiej by stale sterczała do góry. W miarę postępu roboty wyciąga się te podkładki i używa ich dalej. Rękojeść należy wykonać koniecznie w formie wichrowatej, by sterczała do góry, a to w tym celu, by robotnik nie mógł o wyjęciu podkładki zapomnieć i nie zostawił jej w betonie.

Gdy robota jest duża i postępować musi bardzo (mieszarka betonowa), proponuję użyć, jako podkładek, linek stalowych 10—12 *mm* grubych, któreby się zwijało w miarę postępu roboty na kołowrót lub podciągało ręcznie (rys. 5). Linka musi mieć przekrój 10 lub 12 *mm* tylko na długości betonowania, dalej można użyć linki cieńszej 4—6 *mm*, która zupełnie wystarczy do podciągania podkładki. Przejście z linki cieńszej na grubszą, które ułożymy pod wkładkami, musi być konieczne, by przy podciąganiu nie zaczepiać o uzbrojenie płyty.

Przez to zarządzenie spodziewam się uzyskać w sposób zupełnie pewny i nie budzący wątpliwości wymagane okrycie wkładek betonem od spodu.

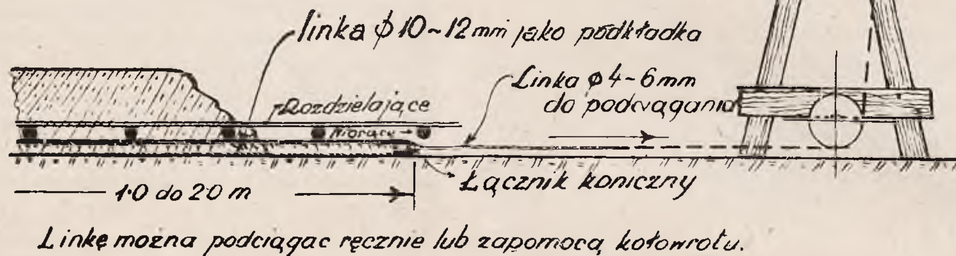
4. By utrzymać pręty odgięte lub górne w należytem położeniu, nie zwraca się na to dosyć uwagi. Metoda szarpania i podrywania uzbrojenia w czasie betonowania — o ile kierownik budowy nie patrzy — jest powszechnie stosowana. Sumienniejsze firmy podpierają pręty rozdzielcze wraz z wkładkami górnemi żelaznymi koziołkami ustawianemi co 1—2 *m* wprost na rusztowaniu. Koziołki te zostają na stałe w betonie.

Zwykle nic się nie robi. Przedsiębiorca jest zdania, albo wcale o tem nie myśli wobec małej karności budowlanej i zbyt łagodnego dozoru, że ewentualnych rys i pęknięć płyty nad żebrem i tak później nie widać, bo przy-

chodzi zwyczajnie nasypka i podłoga. Gorzej, gdy jest to dach żelbetowy. W każdym razie jest powszechna dążność do zbycia roboty jaknajmniejszym kosztem, bo przy dokładniejszej kontroli powstają zazwyczaj niesamowite spory i dąsy.

Sposób ten przedstawia się następująco (rys. 6):

W miejscach, gdzie przychodzą pręty odgięte, stawiam parami prymitywne koziołki drewniane n. p. po obu stronach żebra. Na koziołki te rzucam deskę lub jakiś odpadek beleczki. Mając kilka takich podpór, kładę w kie-

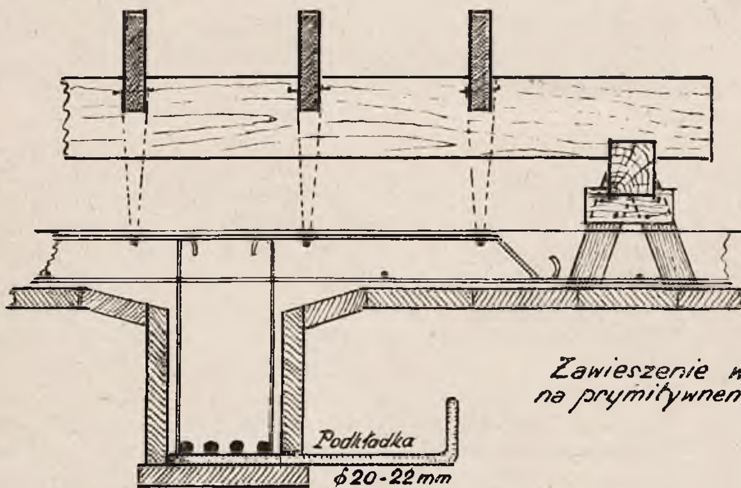


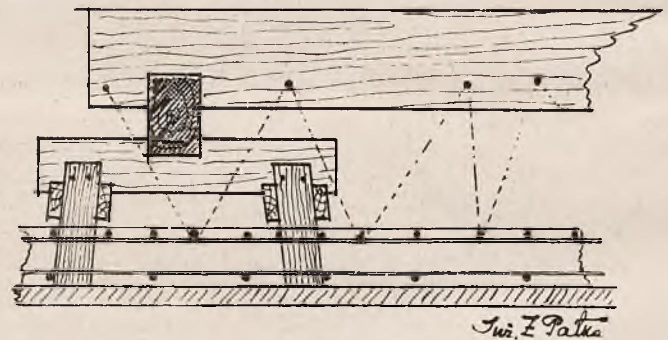
Rys. 5.

Trzeba dopiero sięgać do najostrzejszych środków, do groźby odebrania budowy itp., by wymusić bezwzględnie porządne wykonanie poruczonej roboty.

Podpieranie wkładek górnych koziołkami nie rozwiązuje zadowalająco tego zagadnienia. Koziołków trzebaby stosować bardzo dużo, pręty rozdzielające, montażowe, musiałyby być dosyć sztywne, by się nie uginały pod ciężarem uzbrojenia, a w końcu nie można użyć z powrotem runku podłużnym żebra, a poprzecznie do prętów odgiętych lub górnych, grubsze żelazo lub łaty drewniane ponad prętami montażowemi wkładek górnych.

W ten sposób tworzę pomocniczą konstrukcję, na której mogę dowolnie mocno zawiesić wkładki górne w wymaganej wysokości. Do zawieszenia używałem cienkiego drutu montażowego i gwoździ. Sposób ten mimo wszystko zapewnia niewątpliwie przepisaną wysokość wkładek górnych.





Rys. 6.

koziołków, niepotrzebnych już po skończeniu betonowania. Koziołki przecież zostają na stałe w betonie.

Nadto, gdy niema kładek roboczych, nie można poprostu upilnować, by ktoś nieuważny nie stanął na żelazie, nie zdusił, nie wywrócił i nie zdeformował uzbrojenia zwłaszcza, gdy pręty są cienkie i wiotkie. Mozolna praca dobrego montażu przepada. Trzeba napowrót dźwigać, odginać, poprawiać.

Stosować wkładki tęższe, niż z obliczenia wypada, byłoby oczywistą stratą materjału.

Najlepsze wyniki w ustaleniu położenia wkładek górnych otrzymałem, zawieszając pręty rozdzielające wraz z wkładkami, na nich spoczywającemi, na prymitywnych rusztowaniach, stawianych odrazu przy montowaniu. Po zabetonowaniu danej powierzchni, rusztowania te usuwałem i używałem ich dalej. Strat materjału nie było żadnych za wyjątkiem użycia cienkiego drutu do wiązania.

Podobnego zarządzenia nie widziałem nigdzie, ani nie znalazłem opisu w dostępnej mi literaturze technicznej.

Rusztowanie to mogłoby służyć równocześnie jako podpora dla kładek roboczych. Uważam jednak, że lepiej będzie założyć kładki robocze osobno, by uniknąć niepożądanych drgań i wahań z powodu ruchu na kładce.

Prymityw ten myślę zastąpić przez skonstruowanie uniwersalnego wieszaka, gdzieby odpadła potrzeba wiązania prętów rozdzielających, złączona z tem strata cienkiego drutu i czasu. Wieszar ten będzie służyć do podwieszania prętów górnych o różnym przekroju i przy różnych grubościach płyty. Pręty rozdzielające myślę zawiesić co 30—50 *cm* na specjalnych hakach.

5. Ułożenie uzbrojenia powinno poprzedzić oznaczenie na deskowaniu położenia każdego pręta zapomocą ołówka lub kredy. Od tego nie powinien kierownik budowy bezwarunkowo odstąpić. Znaki należy dawać w kilku rzędach, a w każdym razie przynajmniej na obu krańcach i w środku powierzchni, którą się ma zazbroić. Numerowanie znaków, stosowanie różnokolorowych ołówków lub kredy ułatwia ogromnie montaż.

6. Gdy wiązanie wkładek jest skończone, powinno

być bezwarunkowo zakazane chodzenie po żelazie. Do betonowania należy użyć kładek roboczych, dość szerokich, by upadek lub ześliźnięcie się z nich na zmontowane wkładki było trudne.

Zdaję sobie sprawę z tego, że wkraczam w szczegóły organizacji pracy przy wykonywaniu płyt i belek żelbetowych. Uważam jednak, że uzupełnienie przepisów podobnymi, szczegółowymi, minimalnymi wymogami byłoby bardzo pożądane. Uniknęłoby się sporów i złączonej z tem niepotrzebnej straty czasu.

Precedens podobnego ujęcia sprawy widzę w rozporządzeniu o kształcie normalnych znaków wodnych i pali kontrolnych, gdzie minimum potrzebne jest ściśle określone.

Mam nadzieję, że Koledzy nie uchylą się od rzeczowej krytyki moich propozycyj i zechcą mi służyć swojemi doświadczeniami i spostrzeżeniami. Sądząc, że podobna dyskusja może przynieść duże korzyści polskiemu żelbetnictwu, wyrażam przekonanie, że Szanowna Redakcja nie odmówi miejsca w swojem piśmie na umieszczenie dalszych propozycyj i doświadczeń w tej kwestji zgodnie z wezwaniem ś. p. Prof. Artura Kühnela, który gorąco zachęcał inżynierów polskich do opracowywania, najdrobniejszych choćby, zdobyczy na polu nauki i praktyki.

O krytykę tedy i współpracę proszę.

(Czasopismo Techniczne).

Arch. Fr. H. Schiehl.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE WIEDNIA.

Budownictwo publiczne stanowi w Austrji w 95% jedyną możliwość zatrudniania przemysłu budowlanego i związanych z niem innych gałęzi przemysłów. Ustawodawstwo finansowe austrjackie umożliwia każdej korporacji terytorjalnej zupełną samodzielność w dziedzinie gospodarki budowlanej. Ustawa repartycyjna normuje procentowe uczestnictwo związku (państwa), krajów i gmin we wszystkich najważniejszych dochodach podatkowych. Nie zależnie od tego pozostaje jeszcze związkowi i krajom możność tworzenia odrębnych źródeł podatkowych dla specjalnych celów. Taki to podatek ustanowił kraj Wiedeń (Wiedeń dzisiejszy jest nietylko gminą, ale i krajem związkowym, jak np. Tyrol lub inne), mamy na myśli podatek na budowę mieszkań, o niem pomówimy jeszcze bliżej.

Z natury rzeczy — przypada i w Austrji, jak i gdzie indziej — główna rola budownictwu mieszkaniowemu. Punkt ciężkości budownictwa mieszkaniowego leży we Wiedniu. Stosunki mieszkaniowe wiedeńskie były od dawna bardzo złe i nie wytrzymywały w żadnym kierunku porównania ze stosunkami średnio-europejskiemi, jak np. w rzeszy niemieckiej. Znane są badania w tym kierunku ekonomisty Filipovicha, przeprowadzone w 1890 r. na temat stosunków mieszkaniowych wiedeńskich. Nie zaszła w tem przez pełnych 35 lat żadna zmiana istotna. Już w czasach pokojowych brak mieszkań bardzo był dotkliwy, choć falujący zmiennie, a najciekawsze było to, że przyczyną bynajmniej nie był brak mieszkań, lecz stosunkowo wysoki czynsz najmu i opłakane stosunki socjalne.

Wszystkie następne cyfry podaję ze źródeł autentycznych.

W r. 1907 było we Wiedniu 8.706 wolnych mieszkań, w r. 1908 — 7.378, 1909 już tylko 3.674, 1910 jeszcze tylko 2.358. Liczone były jednak mieszkania tak liche, że właściwie jako mieszkania nie powinny były już być brane w rachubę.

Poprawa stosunków społecznych wpłynęła także i na targ mieszkaniowy; w r. 1910 było już tylko 0·3% wolnych mieszkań, praktycznie rzecz biorąc, wolne były właściwie już wyłącznie tylko zupełnie niezamieszkalne mieszkania. Z tego niedoboru powstawał na skutek naturalnego przyrostu ludności coraz większy brak mieszkań, a kapitał prywatny, pragnąc utrzymać cenę czynszów najmu na pewnym poziomie — pokrywał ten brak bardzo ostrożnie. Tak powstała niebawem najdotkliwsza nędza mieszkaniowa, od zarządu gminy miasta Wiednia żądano coraz natarczywiej budowy mieszkań dla bezdomnych. Gmina zwlekała i wybudowała zaledwie kilka takich domów. Budowało te domy towarzystwo prywatne, otrzymawszy pieniądze na ten cel od gminy; domy pozostały własnością towarzystwa prywatnego.

Podczas spisu ludności w 1917 r. notowano następujące cyfry:

Ogółem było mieszkań 554.545 = 100%. Z tego przypadało 405.911 na mieszkania 1—2 izbowe 73·21%, 30.534 na osobne gabinety bez ubikacji ubocznych, 10.865 na pokoje osobne bez jakiejkolwiek ubikacji ubocznej, 37.426 na mieszkania składające się z gabinetu i kuchni bez pokoju, 196.631 mieszkania o jednym pokoju i kuchni, 130.535 na mieszkania o jednym pokoju, oraz jednym gabinecie i kuchni, 51.586 mieszkań o 2—3 izbach mieszkalnych razem = 9.35%, 69.724 mieszkań o 3 — 4 izbach mieszkalnych razem = 12·58%, 26.956 mieszkań ponad 4 izby mieszkalne = 4.86% ogółem 100%.

Cyfry te wykazują wymownie niski na ogół poziom standaryzacji mieszkaniowej ludności wiedeńskiej. Aż do znacznej wysokości w obrębie t. zw. klasy średniej nie było mowy o komforcie lub wygodach. Według spisu ludności z 1919 posiadało tylko 84.75% całej ludności wiedeńskiej kuchnię, tylko 2·29% przedpokój, 92% wszystmieszkań miało klozet, 95% wodociąg na korytarzu. Roku 1919 zaprowadzony był gaz świetlany tylko w 14% mieszkań wiedeńskich, a tylko 7% (w roku 1919!) miało świa-

tło elektryczne. Płaszczyzna pokoju miewała od 19—21 m^2; gabinetu od 9—6 m^2; kuchnia najczęściej z korytarza oświetlana, miewała wymiar 6—7 m^2. Rozmiar mieszkania względnie jego powierzchni używalnej wynosił zatem u mieszkań, z pokoju i kuchni się składających (normalne mieszkanie robotnika) $25._2$ do $28._2$ m^2, u mieszkań: gabinet i kuchnia — 15.6 do 18 m^2. (Stwierdzone przez byłego dyrektora budownictwa miejskiego inż. Goldemunda w jednej broszurze). Wówczas pozwalała ustawa budowlana zabudowanie całej powierzchni z pozostawieniem 15% jako podwórza. Te cyfry trzeba sobie wbić w pamięć, aby stosunki dobrze zrozumieć

Osiedle hollenderskie najmniejszego typu — mimo znanej holenderskiej oszczędności — wynosi 38 m^2 zabudowanej powierzchni i 2 etaże, tak, że mieszkalna powierzchnia wynosi około 58—60 m^2.

Trudno dobrać wyrazów, aby opisać nędzę mieszkaniową, jaka panować musi przy takich stosunkach. Podczas wojny i po wojnie przybrała klęska ta rozmiary wprost olbrzymie, podczas wojny szczególnie z powodu wielkiego napływu ewakuowanych ludności strefy granicznej i terenów operacyjnych wojny.

Te stosunki były też właściwem powodem wydania rozporządzenia cesarskiego o ochronie lokatorów, z którego wyłoniła się ustawa o najmie.

Po wojnie odpłynęła wprawdzie znaczna część ludności do nowopowstałych państw sukcesyjnych, nie przyniosło to jednak ulgi nędzy mieszkaniowej z tej prostej przyczyny, ponieważ bardzo wielu zbitych na kupie mieszkańców wyzyskało tę sposobność, aby sobie zabezpieczyć większą powierzchnię mieszkalną, a nadto wzrastało stale zapotrzebowanie mieszkań przez nowe związki małżeńskie i nowo założone gospodarstwa domowe. Nie zmniejszała się liczba gospodarstw domowych, ale zmniejszała się gęstość zamieszkania, spadła ona z 4·23 osób na mieszkanie w 1910 r. na 3·49 osób na mieszkanie w 1923 r. i odtąd opada ona stale.

W czasach pokojowych, gdzie budowa mieszkań pozostawiona była wyłącznie kapitałowi prywatnemu, wybudowano w latach 1909 aż do 1912 włącznie ogółem 43.668 mieszkań. W czasie wojennym w latach 1914 do 1918 spadła ilość wybudowanych mieszkań ogółem na 14.577. Od 1919 do 1923 r. wybudowano ogółem 4773 nowych pomieszkań. Wszystko to jednak nie wystarczało, jeszcze zawsze pozostawało około 200 pomieszkań jako zupełnie nie do użytku.

Pierwsze dwa lata po zawarciu pokoju panowała w Austrji pewnego rodzaju anarchja gospodarcza. Największa część przedsiębiorstw przemysłowych, urządzonych na eksport dla obszaru dawnej monarchji Austro-Węgierskiej, załamała się i musiała się w nader utrudnionych warunkach organizować na nowo, o ile nie wyniosła się zagranicę. Prawie cały kapitał austrjacki wystąpił za granicę bądź to z obawy przed bankructwem, bądź to z tego powodu, że były to kapitały czeskie, węgierskie, polskie, jugosłowiańskie i że były one potrzebne w tych krajach. Kasy państwowe i komunalne były puste, banki były wyczerpane. Dla gospodarki budowlanej, a w szczególności dla budownictwa mieszkaniowego nie było kapitału. Z drugiej strony brak mieszkań stawał się katastrofą. Pod naciskiem tych stosunków zawarł ówczesny chrześciańsko-społeczny zarząd gminy w 1921 r. z pewną firmą budowlaną skomplikowaną umowę o budowę domu mieszkalnego z około 300 mieszkaniami. Budowę tę „Fuchsenfeldhof" rozpoczęto 1922 r.

W międzyczasie nastąpiły nowe wybory (1922) do zarządu gminy. Socjalni-demokraci wystąpili z programem wyborczym żądającym wybudowania 25.000 nowych mieszkań. Zdobywszy ⅔ większości w radzie gminnej, objęli zarząd miasta i proklamowali natychmiast program budowlany na 25.000 mieszkań, do wykończenia w 5 latach kosztem pokrytym ze znanego podatku na budowę mieszkań.

Ten podatek na budowę mieszkań nie jest niczem innem jak dodatkiem do czynszu najmu, obciążającym każdego lokatora wedle wysokości jego czynszu, stopniowanym wedle wartości czynszowej domu i powierzchni mieszkalnej. Przeciętnie nie przekracza on S. (szylingów) 1·50, a przy większych mieszkaniach dochodzi od S. 2·— do S. 2·50 miesięcznie. Oczywiście płaci mieszkaniec willi stosownie do zamieszkanej powierzchni, o wiele więcej, Równocześnie zniesiono jednak zaprowadzony w swoim czasie podatek domowo-czynszowy, 26⅔% czynszu.

Równocześnie z reorganizacją zarządu miasta, zreorganizowano też i gruntownie zarząd budownictwa miejskiego. Gmina zakupiła masy gruntów budowlanych, rozdała projektowania dla wielkich osiedli architektom prywatnym, zebrała w konkursach plany, a przy tem rozszerzyła zakres działania oddziału architektury miejskiego urzędu budowlanego i przydzieliła mu bardzo wiele pracy.

W krótkim czasie budowa poszła w ruch, wielkie firmy budowlane urządziły się natychmiast wedle tego nowego programu robót. A nie było to takie proste, albowiem zabudowywano często po 8.000 — do 12.000 m^2 powierzchni od razu.

Zarząd budowlany miasta Wiednia jest tak zorganizowany, że nad wszystkiemi sprawami finansowej i technicznej natury stałą prowadzi kontrolę. Osobny oddział zakupuje materjały budowlane, każdy plac budowy ma odrębne kierownictwo budowy (inżynier, budowniczy, werkmistrz). Kierownictwo budowy odbiera materjał budowlany, współpracuje z firmą przedsiębiorstwa budowlanego i architektą kierującym, bada planowe techniczne wykonanie i wykazy statystyczne, a w końcu wygotowuje obrachunek budowy. To kierownictwo budowy sprawuje także i obowiązki policji budowlanej, tak, że cała praca budowlana i nadzór budowlany skoncentrowane są w jednej ręce. Kontrolę wszystkich budów prowadzi starszy radca budownictwa, wzgl. egzekutywa rady miejskiej dla spraw budowlanych.

Firmy budowlane i wszyscy rękodzielnicy otrzymują roboty na podstawie wykazów masowych w publicznych przetargach.

Gotowe domy odbiera miejski zarząd urzędu mieszkaniowego.

W pierwszym programie budowlanym 1922—1927 wykończonych i już zamieszkanych było 30.000 pomieszkań. Drugi program budowlany obejmuje również 30.000 pomieszkań i ma być wykończony w 1932 r. Od 1928 r. buduje się corocznie 6.000 pomieszkań.

Dla orjentacji podaję następujące daty:

1922—1927:

zabudowa powierzchni ca 40—55% (podwórza, miejsca do zabaw dla dzieci:

typ 1. mieszkania składające się z przedpokoju i kuchni, pokoju (dla rodzin do 2 dzieci) 8% ogólnej liczby mieszkań,

typ 2. mieszkania składające się z przedpokoju, kuchni, pokoju i komory (dla rodzin, gdzie więcej jak 2 dzieci) 10% ogólnej liczby pomieszkań,

typ 3. mieszkania dla bezżennych z przedsionkiem i izbą mieszkalną (dla osób pojedynczych) 5% ogólnej liczby pomieszkań.

Powierzchnia mieszkalna:

typ 1—2, 1922—1924: 40—60 m^2, 1924—1927 38—40 m^2

typ 3. 18—20 m^2

klozet i ewentualna altanka zamieszkalna nie wliczone, ale zamknięciem mieszkaniowem wszędzie objęte.

1927—1932:

zabudowa powierzchni: 50—60% niezabud. (podwórza i miejsca do zabaw dla dzieci),

typ 1. mieszkania: przedpokój, kuchnia, pokój, gabinet (ogólny typ w miejsce mieszkań: pokój, kuchnia) 55% ogólnej liczby mieszkań.

typ 2. mieszkania: przedpokój, kuchnia, pokój z 2 komorami (gdzie więcej dzieci) 25% ogólnej liczby mieszkań,

typ 3. mieszkanie: przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, komora (szczególnie dla lekarzy, adwokatów, etc.) 6% ogólnej liczby mieszkań.

typ 4. mieszkanie dla bezżennych z przedsionkiem i jedną izbą mieszkalną. 10% ogólnej liczby mieszkań.

Powierzchnia mieszkalna: typ 1 — 40 m^2 typ 2. — 48 m^2, typ 3 — 60 m^2, typ 4 18—20 m^2, klozet i zamieszkalna altanka nie wliczone, ale zawsze wewnątrz zamknięcia mieszkania.

Typy rozwiązane są oczywiście dla każdego placu budowy odmiennie, ponieważ jednak każdy projekt budowy wykonany bywa wedle jednolitych z urzędu budownictwa miejskiego wydanych zasad a wykonanie jest ściśle kontrolowane wobec tego niema różnic znaczniejszych.

Każde osiedle względnie każda budowa taka traktowana jest pod względem urbanistycznym i architektonicznym indywidualnie i należy podkreślić, że pod względem rozwiązania rzutu poziomego i pod względem artystycznym pozostawioną mają architekci prywatni zupełną swobodę.

W każdem większem osiedlu urządzone są pralnie centralne, ochronki dla dzieci, poradnie dla matek, kliniki dentystyczne, kółka dla młodzieży, hale dla gimnastyki, bibljoteki, kasy dla chorych, konsumy.

Czynsz najmu wynosi wedle położenia i wyposażenia mieszkania 15—20 groszy za m^2 powierzchni mieszkalnej i za miesiąc. Osobno płaci się podatek na budowę mieszkań.

Buduje się wszędzie z cegieł, wszystkie konstrukcje nośne z betonu lub żelazobetonu. Stropy wszędzie pełne, systemu Ast-Molin, Isteg (Herbst), tylko wyjątkowo na bardzo małych budynkach stropy belkowe drewniane. W czasie silnego rozwoju ruchu budowlanego gminy m. Wiednia nie można było w ogóle dostać belek drewnianych do stropów. Trzeba je było dopiero wyrębywać i suszyć. Ponieważ jednak belki stropowe użyć wolno, jak wiadomo, dopiero po długoletniem suszeniu, urządziły się w międzyczasie wszystkie firmy na stosowanie stropów pełnych. Obecnie możnaby już dostać ile potrzeba belek. Stropów tych drewnianych nie wykonuje się już jednak dlatego, ponieważ wszystkie firmy budowlane mają już maszyny dla fabrykacji stropów pełnych, a nadto ponieważ stropy pełne (betonowe) łatwiej się dostosowują do postępów tak gospodarczych, jak i budowlano-technicznych.

Akcja budowlana gminy m. Wiednia ma być tak długo kontynuowaną, aż conajmniej 0·3% mieszkań zamieszkalnych stale pozostawać będzie w stanie wolnym do zajęcia, — jako rezerwoar do wymian mieszkań. Obecnie wynosi roczna ilość demolowanych (rozbieranych) mieszkań około 200, ponieważ jednak jeszcze conajmniej 10.000 mieszkań jest dojrzałych do rozebrania, nie rozbiera ich się jedynie tylko ze względu na brak mieszkań, a najmniej 20.000 mieszkań potrzeba ponadto dla poszukujących mieszkań, oznacza to nowy program budowlany na conajmniej 30.000 mieszkań. Do r. 1935 budować się ma zatem oprócz gotowych już 30.000 mieszkań, jeszcze 60.000 dalszych mieszkań, tak, że razem należy brać w rachubę 90.000 mieszkań, z tych 30.000 wstawiono już w program budowy 1927—1932.

Arch. Fr. H. Schiehl.

POKRYWANIE PODŁÓG W MIESZKANIACH.

Oszczędzanie jest niewątpliwie dobrą rzeczą, której wcale nie chciałbym nie doceniać. Wybitną zasługą tej — że tak powiem — nowoczesnej „manji“ oszczędzania (w budownictwie) jest niewątpliwie dojście do przekonania, żeśmy przed wojną za nadto rozrzutnie gospodarzyli, a nawet niekiedy wprost nierozumnie drogo budowali z powodu pewnego rodzaju tępoty, wygodnictwa i konserwatyzmu w coraz jaskrawszem przeciwieństwie do postępów nowoczesnej techniki. I jeśli dziś po długoletnich walkach uważamy zasadę gospodarczości w budownictwie jako to, co się samo przez się rozumie, to zawdzięczamy tę zdobycz niewątpliwie naszym ciężkim czasom. Z drugiej strony jednak nie można zaprzeczyć, żeśmy pod niejednym względem doszli do fałszywego oszczędzania i że właśnie w budownictwie mieszkań nakładamy sobie często takie ograniczenia i oszczędności, które pozornie obniżają bezpo średnio koszta budowy, ale za to stanowią na pewne bieżące i dlatego tem mniej ekonomiczne obciążenia dla własności domu, można by powiedzieć obciążenia dożywotne.

Powoli dochodzimy do przekonania, że jak najintenzywniejsze wyzyskanie materjałów budowlanych i stosowanie najnowszych metod techniki jest czemś najzupełniej odmiennem, jak obniżanie standaryzacji domu, innemi słowy, że fałszywie zastosowana oszczędność w rezultacie jest marnotrawstwem.

W tym duchu warto się zastanowić nad sposobami odeskowywania podłóg naszych drobnych mieszkań, w ciągu ostatnich lat szczególnie po macoszemu traktowanych. Na ogół możemy powiedzieć, że odeskowywanie podłóg w domach praktykuje się z deski heblowanej po jednej stronie, na pióro i wpust z materjału drzewnego najmniej wartościowego (świerk, sosna), posadzka deszczułkowa lub parkiety dla ogółu nie wchodzą w rachubę.

Sytuację pogorszyła jeszcze i to znacznie ta okoliczność, że od czasu wojny dostarczano drzewa pod względem jego jakości (wysuszenia) znacznie gorszego aniżeli do roku 1914 było w zwyczaju. Drzewo mokre, sękate stanowiło regułę w dostawach. Do tego dochodziła okoliczność pospiesznego budowania, skutkiem czego mokre drzewo dostawało się do jeszcze bardziej mokrych murów, gdzie miało sposobność napoić się wodą jak gąbka. Zaledwie malarz ostatni raz pędzlem pociągnął po ścianach, oddawano dom do zamieszkania z tym skutkiem, że mieszkaniec takiego domu miał rzeczywiście prawo uważać się w całem słowa znaczeniu, jako ten mieszkaniec „wysuszający“.

Gospodyni domu objąwszy podłogę niepokostowaną przyjąć musiała na siebie ogrom pracy i trudności w utrzymywaniu takiej podłogi w czystości. A gdy nawet kierownikowi budowy się udało zapobiedz temu, by podłogę ze względu na jej mokrość pomalowano, to można było być pewnym, że zaraz po wprowadzeniu się lokator pomalował podłogę materjałem szczelnie wszelką transpirację zamykającym. Jeśli następnie okazał się z konieczności grzyb, winę przypisywano kierownikowi względnie przedsiębiorcy budowy.

A gdy nie dochodziło do tak rażących następstw to jednak w miarę jak postępywał proces wysychania — zdarzały się pękania i spaczenia podłóg. Szerokie szpary pomiędzy fugami zapraszały wprost wszelkiego rodzaju nieczystości i robactwo do siebie. Dla gospodyni dbałej o czystość powstała praca bez końca i bez należytego skutku.

W tych warunkach dziwić się właściwie można, że w latach ubiegłych nie zdecydowano się już na wydatniejsze stosowanie linoleum także i w małych mieszka-

niach, a to tembardziej, że dziś warunki dla jego zastosowania są co najmniej taksamo sprzyjające przy budowie płaskiej jak przy piętrowej.

Rozumie się samo przez się, że i linoleum może być położone tylko na zupełnie wyschniętej podłodze. Podłoga ślepa odeskowana w stanie świeżym taksamo nie dopuszcza pokrycia linoleum jak i pomalowania farbą olejną. W tem leży znaczna przeszkoda zastosowywania linoleum dlatego, ponieważ robota ta nie objęta pierwotnym kosztorysem i niepokryta finansowo przypada dopiero mieszkańcom do wykonania, zależy od ich zmysłu oszczędnościowego, itd. a wskutek tego często w ogóle odpada. Mieszkaniec bowiem zadawala się pomalowaniem podłogi — co oczywiście technicznie jest wadliwem, ale dla niego tańszem i łatwiejszem, bo sam sobie to wykona, a gdy mu ta podłoga pod wpływem tego fałszywego obchodzenia się z nią, w stosunkowo krótkim czasie zgnije, zadowolony jest, gdy ma na tyle, by sobie ją na nowo odeskował.

A jednak w praktyce rzecz przedstawia się inaczej, albowiem przynajmniej w parterze mamy do czynienia ze stropem pełnym także i w domu dla jednej rodziny, nadającym się i przy nowych budowlach do pokrycia z materjału takiego jak linoleum. Mamy już dziś nadzwyczaj wielki wybór w konstrukcjach stropów pełnych, wnoszących w dom stosunkowo nie wiele wilgoci a oddających całą resztę swej wilgoci, jeśli się stosuje maszyny do suszonia, dziś już w tak wielkiej liczbie produkowane. Strop kamienno - żelazny sytemu Klein'a — naprzykład stanowi taką podstawę, na której na nowej budowie odrazu można położyć linoleum, takich podobnych podłóg jest już dziś więcej.

Ponad piwnicami kłaść podłogi drewniane, uważam na ogół, wedle doświadczeń w czasie inflacji, za zupełnie fałszywe. Nawet daleko sięgające wentylacje tak od strony podłóg jak i od strony murów nie wystarczają zazwyczaj by zapobiedz grzybowi. Tu zatem ze względów technicznych jedynie wskazanem jest stosowanie stropów pełnych jakiegokolwiek systemu. Przywykliśmy jednak nawet i na tych stropach kłaść ślepe podłogi, zamiast wychodząc z technicznej idei tych konstrukcji pokrywać je odpowiednią posadzką drewnianą, a na tej układać linoleum.

Nie ulega zatem wątpliwości, że w osiedlach parterowych, zawierających najczęściej w parterze kuchnię i pokój — dane są wszelkie wymagania i warunki techniczne do zastosowania linoleum. Ubikacje te stanowczo nietylko nadają się do pokrycia ich podłóg zastosowaniem linoleum, ale jest tam pokrycie takie właśnie wprost potrzebne.

Poprzednio już zaznaczyłem na jakie rozliczne niekorzyści naraża nas popękana podłoga. Nie tylko że zagnieżdża się tam robactwo i że nie łatwo, a nawet wprost nie możliwe je stamtąd wypędzić, ale jest tu także i możliwość gromadzenia się niebezpiecznych dla zdrowia bakterji; okoliczność, wymagająca bardzo poważnego traktowania, gdy się zważy, że szerokie warstwy naszego społeczeństwa nie oswoiły się jeszcze i z najprymitywniejszymi zasadami hygjemy. Bieżące badania, przedsiębrane w ciągu lat ostatnich w szeregu domostw rozmaitych osiedli dostarczały pod tym względem bardzo często wiele materjału nad wyraz przykrego.

Nie ma zatem wątpliwości, że właśnie linoleum jest w tym kierunku bardzo cenną pomocą w zabiegach o zdrowio społeczne. Cała jego struktura umożliwia w porównaniu z podłogą drewnianą tak łatwo czyszczenie, że zapewnia nawet tam jeszcze zupełnie znośne stosunki sanitarne, gdzie gospodyni domu nie dopełnia wszystkich tych wymogów, jakie pod względem utrzymywania czystości są przyjęte i pożądane.

Ale także i na piętrach domostw, gdzie przeważnie liczyć się trzeba ze stropem drewnianym - belkowym, można w dzisiejszych warunkach technicznych wszędzie od razu dać pokrycie podłóg z linoleum o ile się oczywiście zadecydowało stosowanie takich konstrukcji, które dają gwarancję natychmiastowego wyschnięcia podkładu pod linoleum.

Mam tu na myśli podkłady reformowane dla linoleum jakie wprowadził do handlu Stutgarcki kantor drzewny G. Burkle. Dyle są nacinane piłą i zaopatrzone w poprzerzynane kanały wentylacyjne tak, że drzewo nie może się spaczyć i jest gwarancją dla koniecznej cyrkulacji powietrza. Także i dyle tektonowe lekkie, 3 *cm*, na które przychodzi polepa podkładowa 2·5 *cm* cementu — nadaje się bez zarzutu do pokrycia przez linoleum, albowiem niezmienia swej objętości, ponieważ polepa cementowa na drewnianej podłodze o wiele szybciej wysycha jak na pełnym stropie.

Ponadto można stosować także i zbrojone dyle pumeksowe albo też t. zw. *Stolte* dyle cementowe na podłodze drewnianej na belkach w połączeniu z polepą cementową jako najzupełniej odpowiedni podkład dla linoleum. Dane są zatem także i przy budowie płaskiej wszelkie możliwe stosowania linoleum.

Wypada tu jeszcze wspomnieć o kwestji niepodpiwniczonych ubikacji parterowych. Zaznaczam z góry, że bezwarunkowo uznaję za błędne każde niepodpiwniczanie, Ze względu na to, że fundowanie budynku nastąpić musi w każdym razie aż do głębokości zamarzania ziemi, przedstawia koszt, powstający przez nieco większe pogłębienie, wzgl. obfitszy wykop ziemi, tak nieznaczną różnicę, że stanowczo błąd popełniony przez niepodpiwniczenie zawsze więcej w skutkach swych kosztuje aniżeli zyskać można przez zaoszczędzenie na niepodpiwniczaniu.

Już ze względów praktycznych potrzeba nam w osiedlu płaskiem o wiele więcej tego miejsca w piwnicy jak w masowych kwaterach miejskich do przechowywania rozmaitych zapasów jarzyn, paliwa, i t. p. Brak piwnicy zaś prawie równoznacznym jest z zimnemi i wilgotnemi ubikacjami parteru i z niebezpieczeństwem grzyba. Zaobserwowałem to w ostatnich latach w bardzo wielu wypadkach, że mimo izolacji bez zarzutu, grzyb rzucił się na ligary i na dyle podłóg w ubikacjach niepodpiwniczonych. Jeżeli się jednak z tych czy owych względów już trzeba zdecydować na zaniechanie podpiwniczania bądź to w całości bądź w części, natenczas właśnie strop pełny, odpowiednio zizolowany pokryty przez linoleum bezsprzecznie tak konstrukcyjnie jak i termicznie lepszem będzie pokryciem podłogi, jak to w ogólności możliwem jest przy podłogach dylowych drewnianych.

Oczywiście wymaga przeprowadzenie konstrukcji tej pod względem technicznym bez zarzutu, ażeby na podłodze betonowej ułożono odpowiedni podkład asfaltowy albo podwójny z papy z należycie przykrytemi szwami i zetknięciami oraz ażeby także i boczne ściany wyprowadzone, miały izolację bez zarzutu ponad wysokość przylegającego budynku. Odpowiednia izolacja podłogi i ścian będzie tu koniec końcem zawsze podstawowym warunkiem dla każdej konstrukcji, mającej pod względem technicznym być bez zarzutu.

W końcu pragnę zwrócić uwagę na okoliczność, na której mi na podstawie długoletnich moich doświadczeń — bardzo zależy. Zajmywałem się bardzo intenzywnie kwestją bezpieczeństwa ogniowego w osiedlach. Rozumie się samo przez się, że linoleum daje nam poważne zabezpieczenie przeciw powstawaniu ognia. Ze względu na strukturę swoją stanowi linoleum stosunkowo mało podatną płaszczyznę dla ognia a zasługuje tu jeszcze na wyszczególnienie ta jego własność, że na skutek swej nieprzepuszczalności się opiera skutecznie przy akcji gaszenia ognia wrzucanym w dom masom wody. I tu właśnie widzę dalszą zaletę linoleum, ponieważ, jak wiadomo. przy pożarach często woda straży ogniowych większą wyrządza szkodę aniżeli sam pożar. Bardzo szybko bowiem przedostaje się woda pomiędzy fugami podłóg drewnianych do stropów — napawa je do pełna i wywołuje ten skutek, że wszystko trzeba zrywać i odnawiać. Przy linoleum niebezpieństwo

to jest stanowczo mniejsze. Woda zatrzyma się czas pewien na nieprzepuszczalnej powłoce linoleum i da mieszkańcom możność usunięcia jej po skończonej akcji przeciw pożarowej.

Jeżeli więc z jednej strony rozważanie natury konstruktywnej i technicznej jak i gospodarczej i hygjenicznej wykazują bezsprzecznie idealne wprost zalety linoleum jako materjału dla pokrywania podłóg — to z drugiej strony powstaje często trudna do rozwiązania kwestja finansowa. Ja stoję na stanowisku, że pewne rzeczy powinny być koniecznie przeprowadzone nawet ze stosunkowo znaczniejszymi ofiarami. Często bowiem widzi się w osiedlach wiele rzeczy albo w ogóle zbytkowych, albo możliwych do odstawienia ich wykonania na później gdy ze zarobionych oszczędności będzie można i te mniej pilne i mniej konieczne rzeczy wykonać. Takie jednak urządzenia, które leżą w interesie poprawy budowli w zasadniczym i istotnym znaczeniu, oraz które ulgę przynoszą gospodyni domu, gwarantują higjeniczne warunki mieszkania, te winny być bezwarunkowo w pierwszym rzędzie wykonane, ile tylko możliwe. A że to jest możliwem, dowiodło miasto Frakfurt n/M. używając w swoich budowlach w jak największych rozmiarach linoleum do pokrywania podłóg.

Oczywiście i tu jest granica. Musimy się liczyć także i z takiemi sferami społecznemi, gdzie nawet 10 marek zwyżka rocznego wydatku na mieszkanie jest nie dopuszczalną, bo przekracza siłę zarobkową tych sfer i dla tych ludzi linoleum w dzisiejszej jego formie będzie jeszcze luksusem. Sądzę jednak, że nawet i w tych wypadkach znajdzie się niekiedy sposób wyjścia. Linoleum wyrabiane dla celów mieszkań w wymiarach 2 — 3 *mm* stanowi niewątpliwie pierwszorzędny materjał budowlany. O ile mnie wiadomo, Ameryka dawno już wyrabia linoleum znacznie cieńsze, tak, że linoleum ma raczej znaczenie powłoki farby olejnej, kosztuje nie wiele więcej jak farba, a jest znacznie trwalsze, chroni przed robactwem i nieczystością i tańsze jest w konserwacji.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

Regulamin pracy na budowie.

Rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników ustanowiło obowiązek wydawania **regulaminu pracy** dla każdego zakładu pracy, zatrudniającego **ponad** dwudziestu robotników oraz obowiązek wywieszania **obwieszczenia wewnętrznego** w każdym zakładzie pracy, zatrudniającym **do** dwudziestu robotników.

„Obwieszczenie wewnętrzne“ różni się tem od regulaminu, że ograniczyć się może do podania: oznaczania początku i końca pracy oraz przerw w pracy we wszystkie dni tygodnia, wykaz dni świątecznych ustawowych oraz innych stale przestrzeganych w danym zakładzie pracy tudzież terminy i miejsce wypłaty wynagrodzenia, podczas gdy regulamin pracy, obejmujący i te postanowienia „obwieszczenia wewnętrznego“ powinien być obszerniejszy. (p. „Budowniczy“ Nr. 5/28 str. 7).

Wzór takiego regulaminu pracy, opracowany i wydany przez Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców budowlanych w Warszawie podajemy poniżej.

Regulamin pracy na budowie.

(Opracowane przez Stowarzyszenie Przemysłowców Budowlanych R. P. i uzgodniony z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej).

I. Rozkład czasu pracy.

1. Praca rozpoczyna się o godzinie . . . . i kończy się o godzinie . . . . z przerwą 1-godzinną na obiad od godz. . . . . . do godz. . . . . . . W soboty praca trwa do godziny . . . . bez przerwy obiadowej.

II. Wykaz dni wolnych od pracy.

2. Następujące dnie wolne są od pracy: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Oczyszczenie Najśw. Marji Panny (2 luty), Wielka Sobota, drugi dzień Wielkanocy, 3-Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, 2-gi dzień Zesłania Ducha Świętego, Boże Ciało, Świętego Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie Najśw. Marji Panny (8 grudnia), Wigilja (24 grudnia), 1 i 2 dzien Bożego Narodzenia oraz wszystkie dnie niedzielne.

III. Czas i miejsce wypłaty wynagrodzenia.

3. Okres obrachunkowy trwa 2-tygodnie, od czwartku rano jednego tygodnia, do środy wieczór trzeciego tygodnia.

Wypłata odbywa się co dwa tygodnie w sobotę, po zakończonej pracy, na miejscu budowy.

4. W razie zwolnienia robotnika (cy) należność za pracę zostaje mu (jej) wypłacona w dniu zwolnienia.

IV. Przepisy ostrożności.

5. Przynoszenie oraz picie wódki i napojów wyskokowych jest na terenie budowy wzbronione. Pijani pracownicy nie mogą się znajdować pod żadnym pozorem na terenie budowy ze względu na dezorganizację pracy, mogące wyniknąć nieszczęśliwe wypadki, kłótnie i nieporozumienia. Pracownik w stanie nietrzeźwym zostanie niezwłocznie usunięty z terenu budowy.

V. Rodzaje przekroczeń i wysokość kar pieniężnych za nie nakładanych.

6. W dwutygodniowych okresach płatniczych (p. 3 niniejszego regulaminu) na robotników mogą być nakładane kary pieniężne za następujące wykroczenia:

a) za rozmyślnie złe i niedbałe wykonanie robót oraz za rozmyślne psucie podczas pracy materjału, narzędzi i maszyn: za pierwszym razem — 5% zarobku dziennego;

b) za nieprzybycie do pracy, spóźnianie się do pracy lub samowolne jej opuszczenie w ciągu dnia roboczego bez uzasadnionej przyczyny: za pierwszym razem — 3% zarobku dziennego, za drugim i następnym razem — 5% zarobku dziennego;

c) za zakłócenie spokoju: za pierwszym razem — 5% zarobku dziennego, za drugim i następnym razem 10% zorobku dziennego;

d) za znajdowanie się przy pracy w stanie nietrzeźwym, prócz natychmiastowego usunięcia z terenu budowy ze względu na bezpieczeństwo: za pierwszym razem — 15% zarobku dziennego, za drugim i następnym razem 20% zarobku dziennego.

Kary pieniężne nie mogą być nakładane na robotników po upływie 3 dni od ustalenia przekroczenia robotnika.

Kary pieniężne w ogólnej sumie nie mogą przewyższać jednej dziesiątej części wynagrodzenia, faktycznie przypadającego robotnikowi za umówiony okres wypłaty.

VI. Taksa za zgubienie i zniszczenie przez robotnika książeczki obrachunkowej.

7. Za wydanie nowej książeczki obrachunkowej wzamian za zgubioną lub zniszczoną książeczkę obrachunkową, pobiera się 50 groszy.

VII. Przepisy porządkowe.

8. Przyjmuje i zwalnia robotników kierownik budowy.

9. Każdy (a) robotnik (ca) przy przyjęciu do pracy obowiązany (na) jest przedstawić dowód tożsamości.

10. Osoby, przynoszące pracownikom posiłek na budowę, obowiązane są zatrzymać się na miejscach na ten cel przeznaczonych i nie rozchodzić się po całym terenie budowy. Wejście na budowę osobom postronnym jest wzbronione.

11. Robotnicy podlegają obowiązkowym ubepieczeniom:

a) na wypadek choroby — w Kasie Chorych;

b) od nieszczęśliwych wypadków — w Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków;

c) na wypadek bezrobocia — w Funduszu Bezrobocia.

Składki przepisowe, należne od robotników z tytułu ubezpieczeń, wymienionych pod 1 i 3 oraz podatek dochodowy od zarobków, potrącane są z każdorazowej wypłaty, a sumy potrąceń zapisywane do książeczek obrachunkowych.

UWAGA: Robotnicy, którzy nie ukończyli 18 lat, ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie podlegają.

12. W razie choroby robotnik, pozostający w domu, obowiązany jest zawiadomić o swej chorobie kierownictwo budowy nie później niż w ciągu trzech dni pod rygorem rozwiązania umowy w myśl p. *d)* 21.

13. O każdym nieszczęśliwym wypadku, któremu uległ robotnik przy pracy, należy niezwłocznie zawiadomić kierownictwo budowy celem spisania protokołu.

VIII. Wyciąg z przepisów prawnych, dotyczących stosunku pracy.

14. Okres próbny pracy robotnika może trwać najdłużej 7 dni. Podczas okresu próbnego umowa o pracę może być rozwiązana każdej chwili przez którąkolwiek ze stron. Nie rozwiązanie umowy o pracę przed upływem okresu próbnego uważane jest za zawarcie umowy o pracę na czas nieokreślony, o ile nie została zawarta umowa innego rodzaju.

15. We wszystkich zakładach pracy, zatrudniających powyżej 4 robotników, każdemu robotnikowi najpóźniej w siedemidni po rozpoczęciu pracy powinna być bezpłatnie wydana przez pracodawcę książeczka obrachunkowa. Wzamian za zgubioną lub uszkodzoną przez robotnika książeczkę obrachunkową, pracodawca powinien niezwłocznie wydać nową, za co pobiera od robotnika opłatę w wysokości, przewidzianej w p. 7.

16. Książeczkę obrachunkową robotnik przechowuje u siebie, celem zaś wpisania do książeczki obrachunkowej niezbędnych danych oddaje ją pracodawcy, wzamian za co otrzymuje dowód w postaci stosownego znaczka.

Pracodawca obowiązany jest dokonać niezbędnych wpisów w książeczce w czasie nie przekraczającym okresu niezbędnie potrzebnego na ich dokonanie. Po wpisaniu niezbędnych danych pracodawca zwraca robotnikowi książeczkę obrachunkową przy wypłacie, przyczem robotnik oddaje otrzymany znaczek.

W tych zakładach pracy, gdzie są prowadzone dwie książeczki obrachunkowe dla każdego robotnika, wzamian za książeczkę składaną pracodawcy, robotnik otrzymuje książeczkę przechowywaną u pracodawcy.

17. Umowa o pracę może być zawarta:

a) na okres próbny,

b) na wykonanie określonej roboty,

c) na czas określony,

d) na czas nieokreślony.

18. Umowa o pracę rozwiązuje się:

a) po upływie czasu, na który była zawarta,

b) po ukończeniu roboty, która została wyraźnie oznaczona w umowie i której ukończenie strony przyjęły jako termin ustania umowy,

c) po upływie okresu wypowiedzenia, przysługującego każdej ze stron przy umowie na czas nieokreślony,

d) wskutek śmierci robotnika,

e) z chwilą wcielenia robotnika jako poborowego służby czynnej w wojsku stałem, z wyjątkiem wypadku przewidzianego w art. 66 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (D. U. R. P. z 1928 r. Nr. 46, p. 458*).

19. Wypowiedzenie umowy o pracę odbywa się w sobotę na dwa tygodnie naprzód.

Umowa o pracę między robotnikiem i pracodawcą, zawarta na czas nieokreślony, może być rozwiązana lub zmieniona przez każdą ze stron przez wypowiedzenie, dokonane co najmniej na dwa tygodnie naprzód. O ile umówiono długość okresu wypowiedzenia, to powinien być on jednakowy dla obu stron.

Okres wypowiedzenia kończyć się musi zawsze w sobotę.

Umowę, zawartą na czas nieokreślony, pracodawca może rozwiązać natychmiast pod warunkiem wypłacenia robotnikowi całkowitego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Pracodawca niema prawa wypowiadać umowy o pracę:

a) w ciągu 4 tygodni niezdolności robotnika do zarobkowania, spowodowanej przez nieszczęśliwy wypadek lub chorobę,

b) w czasie pomiędzy chwilą powołania robotnika na ćwiczenia wojskowe rezerwy, a końcem odbycia tych ćwiczeń,

c) podczas trwania ustawowego urlopu robotnika.

20. Robotnik może rozwiązać umowę o pracę z winy pracodawcy, zwłaszcza w wypadkach następujących:

a) w razie jeżeli pracodawca, jego domownicy lub zastępcy dopuszczają się względem pracownika lub członków jego rodziny czynnych zniewag, lub ciężkich obraz,

b) w razie, jeżeli pracodawca, jego domownicy lub zastępcy dopuszczają się względem robotnika lub członków jego rodziny czynów, które sprzeciwiają się prawu lub dobrym obyczajom, bądź też nakłaniają ich do takich czynów,

c) w razie, gdy pracodawca nie wykonywa swych istotnych zobowiązań względem robotnika, wynikających z umowy lub przepisów rozporządzenia o umowie o pracę robotników.

21. Zarząd bndowy może rowiązać umowę z winy robotnika, zwłaszcza w wypadkach następujących:

a) w razie, jeżeli robotnik dopuszcza się względem pracodawcy, swych przełożonych lub względem członków rodziny pracodawcy i przełożonych czynnych zniewag lub ciężkich obraz,

b) w razie, jeżeli robotnik, mimo przestrogi, nie zachowuje przepisów niezbędnych dla zapewnienia bezpieczeństwa pracy i całości zakładu pracy,

c) w razie, jeżeli robotnik dopuścił się kradzieży, przywłaszczenia lub rozmyślnego uszkodzenia mienia pracodawcy,

d) w razie nie stawienia się robotnika do pracy dłużej niż przez trzy dni z rzędu lub ogółem więcej niż przez sześć dni w ciągu miesiąca bez przyczyy uzasadnionej,

e) w razie, gdy robotnik odmawia wykonania swoich istotnych obowiązków, wynikających z umowy lub przepisów rozporządzenia o umowie o pracę robotników,

f) w razie udowodnionej zdrady przez robotnika zastrzeżonej tajemnicy zakładu pracy,

g) w razie, gdy robotnik, wiedząc o fakcie fałszerstw lub sfałszowaniu dokumentów, na ich podstawie uzyskał przyjęcie do pracy.

Pieczęć firmowa i podpis **Regulamin niniejszy zatwierdzam Obwodowy Inspektor Pracy.**

....

....

*) W czasie odbywania pięciomiesięcznego okresu służby czynnej, przewidzianego w art. 60, jako też z powodu powołania do tej służby umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana, ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej 1 rok. Wszelkie umowy, sprzeczne z tym przepisem, są nieważne.

Egzemplarze tego regulaminu pracy są do nabycia na składzie w Stow. Zaw. Przemysł. budowlanych w Warszawie, ul. Ludna 9 *a*) po 30 groszy P. K. O. Nr. 3654, jakoteż w Stow. naszem we Lwowie ul. Grodzickich 1, P. K. O. Nr. 152.580.

Regulamin taki po odpowiednim uzupełnieniu, podpisaniu i wywieszeniu na budowie przez przeciąg jednego tygodnia celem zaznajomienia się z nim robotników, winien być przez każdą firmę z osobna z podaniem daty wywieszenia na budowie przedstawiony do zatwierdzenia obwodowemu inspektorowi a odtąd wywieszony na każdej budowie, utrzymany zawsze w stanie czytelnym na miejscu dla wszystkich widocznem i podawanym robotnikowi do wiadomości przed jego przystąpieniem do pracy.

Regulamin pracy po zatwierdzeniu powinien być niezwłocznie wywieszony w lokalu zakładu pracy w miejscach widocznych i wchodzi w życie najwcześniej w dwa tygodnie po wywieszeniu. Robotnikowi przysługuje prawo rozwiązania umowy w ciągu 2 tygodnia od dnia wywieszenia regulaminu.

Co się tyczy książeczek obrachunkowych dla robotników (p. „Budowniczy“ nr. 1 z 1 stycznia 1929, str. 11) ukazały się one w nakładzie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ale mogą być nabywane także i w handlu prywatnem.

Firmy pragnące wprowadzić inne systemy prowadzenia rozrachunków z robotnikami (rozp. Min. Pracy i Op. Sp, z 8 listopada 1928 w „Budowniczym“ Nr. 1/29 str. 11) winne złożyć odpowiednie podania do właściwych inspektoratów pracy i uzyskać nań zezwolenie.

Księga kar pieniężnych, nakładanych na robotników według wzoru z rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 1 września 1928 (D. U. R. P. Nr. 83 poz. 733). Do nabycia po cenie 7 zł. 50 gr. w kantorze Drukarni A. Michalski, Chmielna 27, tel. 27-15, w Warszawie na każde żądanie telefoniczne 27-15, na prowincję za zaliczeniem pocztowem.

Księgi kontroli pracy i ich prowadzenie opisane jest obszernie w „Budowniczym“ Nr. 1/29 str. 11 zaś wykazy płacy pracowników umysłowych Nr. 1/29 str. 12. Wszystkie te rozporządzenia wchodzą w życie w miesiącu marcu (1 wzgl. 22) 1929.

RUCH BUDOWLANY *).

Białystok: Dyr. Robót publ., urządzenie instalacji, centralnego ogrzewania w bud. państw. Seminarjum nauczycielskiego (12/III 1929); **Brześć** n/B.: Dyr. Robót publ., budowa aresztów w Drohiczynie i Stolinie po 1.380 m^3 (13 IV 1929); **Borek Fałęcki:** budowa szkoły powszechnej 7-klasowej, bliźniaczej 2-piętrowej, gmina Borek Fałęcki (10/IV 1929); **Chodorów** gmina: budowa elektrowni (15/IV 1929); **Cieszyn:** wykonanie pawilonu dla gruźliczych, Śląski U. wojew. w Katowicach (Wydział Robót publicznych (10/IV 1929); **Częstochowa:** Mag. miasta, wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjno-ogrzewniczej w bud. szkolnym ul. Narutowicza (15/III 1929), przebudowa b. elektrowni na więzienie państwowe, Magistrat miasta (28/III 1929); **Drohiczyn:** Dyr. Robót Publ. Brześć n/B., budowa Starostwa, kasy skarbowej i Urzędu ziemskiego 14.432 m^3 (21/III 1929); **Gdynia:** Kier. Rej. Inż. wybrzeża morskiego, budowa pomieszczenia dla stacji pomp cá 1000 m^3 (27/III 1929), założenie centralnego ogrzewania w bud. Państw. Inst. Meteorologicznego (16/III 1929); **Grodno:** 3 O. Szef. Budown., remont zwykły i konserw. objektów wojskowych (20/III 1929); **Kamionka Strumiłowa:** budowa domu na pomieszczenie ośrodka zdrowia, Wydział Powiatowy (15/IV 1929); **Katowice:** wykon. robót ziemn., mur., żelbet., ciesiel., blach., pokryw. przy budowie domu oświatowego Tow. Czyt. Lud. (14/III 1929), roboty przy budowie szkół techniczno-zawodowych a mianowicie: mur., żelbet., ciesiel., blach., pokrywcze i na budowie domu mieszkalnego dla delożowanych (3/IV 1929), wykonanie budowy 7-iu domów urzędniczych, ul. Kościuszki i Polna, Zakł. Ubezp. Prac. Umysł. w Król. Hucie (8 IV 1929); **Kęty:** odmalowanie wnętrza kościoła parafjalnego (30/IV 1929); **Kraków:** remont koszar: Chodkiewicza (4/IV 1929), Bema (roboty dekarskie 5/IV 1929), Kościuszki (6/IV 1929), Szef. Bud. O. K. V. Dow. 2 p. lot. Kraków-Rakowice, roboty instalacji siły prądu stałego dla obrabiarek, nadbudowa III p. i dobud. III p. ofic., Mostowa 6, Gusta Monderer, I p. dom św. Jacka lk. 240/5, Antoni Załubski, dobud. I p. traktu front. z poddaszem, Kr. Jadwigi 30, Ant. Stankiewiczowa, dom III p. J. lk. 165 24, S. Schajer, dom II p., J. Lea lk. 225/I, Edyta Blaszczekowicz, I p. dom, Olsza lk. 71, 72, Dr. Adam Krupiński, pl. dod. dobud. II p., Mogilska 39, Amalja Grünberg, III p. dobud. lewej ofic., Zamojskiego 34, inż. Ludwik Serafin, *(Tyg. Dostaw)*; **Leżajsk:** gmina, elektryfikacja miasta kapitałem oferenta (1/IV 29); **Lida:** Nowogródzki Urząd Wojew. Dyr. R. Publ. wykończ. bud. gmachu gimnazjum 15.829 m^3 (20/III 1929); **Łódź:** wykończenie wybud. kolonji mieszkaniowej, robót wodoć. i kanaliz. na Polesiu Konstantynowskiem składa się z 20 III p. kamienic mieszkalnych o łącznej pojemności około 255.000 m m^3 (27/III 1929); **Lublin:** 2 okręg. Szef. Bud., konserwacja studzien w r. 1929 30 (10 IV 1929); **Lwów:** bud. II p. oficyny, ul. Bema 14, Abr. Markus i Berta Seif, wyniesienie parterowego magazynu w realności l. 14 ul. Issakowicza, Janina Martulowa, budowa II p. z poddaszem, ul. Boczna Pijarów, Jan i Alicja Mikeš, nadbudowa II p. w realności l. 11 a ul. Pijarów, Leon i Sala Schall, nadbud. II p., Lwowskich Dzieci 2, Dr. Paczenik, nadbud. III p., ul. św. Teresy 12, Wanda Sędzimir, nadbud. I p., droga Lubieńska, Józef Rataj, nadbud. II p., ul. Szkarpowa 5, Wolf Astman i Helena Simon, nadbud. III p., ul. Chorążczyzny l. 26, Dr. Rudolf Breiter, przebudowa dawnej pralni wojskowej, ul. Marcina 30, na budowlę mieszkaniową (około 150 małych mieszkań) Magistrat miasta, budowa II p. domu, ul. Sieniawska, A. i T. Finkelstein, nadbudowa III p. w realności ul. Kleparowska l. 8, Józef Hahn, budowa murowanego domu na Jałowcu, Grzegorz Piwowar, budowa I p. domu, ul. Pijarów, Paweł Łoziński, wyniesienie II p. domu, ul. Cechowa, Laura Steil, budowa III p. domu mieszk., ul. Modrzejewskiej, Leopold i Olga Schneider, budowa domu I p. oficynowego, ul. boczna Dekerta, Jan i Helena Głowaccy, budowa domu Stowarzyszenia Związku Zawodowego Maszynistów w Polsce okręg Lwów (2/IV 1929); **Makoszowy:** Dyr. kolei Katowice, wykonanie budynku stawidłowego „Mob“ (20/III 1929); **Podhajce:** Mag. miasta: budowa elektrowni z prawem eksploatacji, kapitałem oferenta 15 III 1929); **Poznań:** Państw. Insp. Budowl.: wykonanie prac mur., asfalt. i ciesielskich przy budowie gmachu Izby Skarbowej (21/III 1929); **Przeworsk:** budowa gmachu kasy chorych (16/IV 1929); **Pszczyna:** wydział powiatowy: budowa domu mieszkalnego II p. (15/III 1929); **Radom:** Dyrekcja Kolei państw.: budowa 6 żelbetowych wież ciśnień na stacjach: Złoty Potok, Włoszczowa, Zagnańsk, Werbkowice, Mokwin, Rafałówka, 7 budynków stacji pomp na stacjach: Włoszczowa, Kielce II, Zagnańsk, Werbkowice, Kowel, Kiwerce, Mokwin, 4 budynków mieszkalnych dla maszynistów na stacjach: Włoszczowa, Kielce II, Werbkewice, Mokwin (24 IV); **Stanisławów:** wykonanie robót budowlanych przy budowie szkół Handlowej i Przemysłowej (10 IV 1929), wykonanie instalacji światła elektrycznego i wyciągu towarowego w IV p. domu mieszk. dla urzędników, Urząd Wojew. Dyr. Rob. Publ. (18/III 1929), wykonanie tamże instalacji wodociągowej (22/III 1929); **Stary Sambor:** instalacje wodociągów i urządzeń sanitarnych, centralne

*) Wszelkie zgłoszenia odnośne drukujemy w tej rubryce bezpłatnie i prosimy o jak najwcześniejsze ich zapodanie.

ogrzewanie i łazienki, kanały zewnętrzne i wewnętrzne, instalacja światła elektrycznego, bliższa wiadomość: Powiatowa kasa chorych St. Sambor, Miejskie b. budowlane; **Warszawa**: U. bud. gm. państw.: budowa państw. domu mieszkalnego dla urzędników państwowych na Żoliborzu w działce VIII (4/IV 1929), wykonanie VI serji robót: wykończenie bud. gm. M. W. R. i O. P., Aleje Szucha 21, (5/IV 1929); **Wilno**: Dyr. Rob. Publ.: urządzenie ogrzew. centralnego i wentylacji gm. Anatomji Opisowej A. S. B. (4/IV 1929), dtto gmachu Sądu grodzkiego, ul. 3-go Maja (7/III 1929), wykończenie gmachu Urzędu i Kasy Skarbowej (8/III 1929), wykończenie gmachu Starostwa w Brasławiu (22/III 1929), wykończenie gmachu Sądu grodzkiego i aresztu w Święcianach (20/III 1929), instalacja światła elektrycznego w pałacu po-Tyszkiewiczowskim, przebudowanym na gmach bibljotek publicznych (18/III 29), tamże urządzenie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej (18/III 1929), wykonanie gmachu gimnazjum państwowego (29/III 1929), Dyr. Kolei Państw. W.: roboty z materjałów kolej. o charakterze konserwacyjnym (23/III 1929); **Zamość**: Elektrownia miejska: budowa linji przesyłowej wysokiego napięcia 15.000 Volt z Z. do Izbicy oraz podstacji i transform, (5/IV 1929).

Konkursy.

Na posadę architekta względnie budowniczego miejskiego Magistratu m. Nowego Sącza Z posadą tą połączone są pobory, odpowiadające poborom służbowym urzędników państw. VIII—VI kategorji z 15% dodatkiem komunalnym i ewent. dodatkiem budowlanym. Zabronione jest bezwarunkowo wykonywanie praktyki prywatnej w sprawach budowlanych, podlegających orzecznictwu Magistratu.

Posada do objęcia z dniem 1 lipca 1929.

Warunki: 1. Nieprzekroczony 40 rok życia. 2. Obywatelstwo polskie. 3. Ukończenie politechniki lub wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie (dział architektury), ewent. państwowej szkoły budowniczych w Poznaniu. 4. Świadectwo zdrowia. 5. Świadectwo moralności. 6. Conajmniej 2-letnia praktyka.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Magistratu m. Nowego Sącza (Wydział techniczny) w terminie do 1. maja 1929. Posada nadaną zostanie prowizorycznie na 1 rok, poczem może nastąpić stabilizacja. O posadę powyższą mogą się ubiegać także kandydaci, którzy przekroczyli 40 rok życia a posiadają wszystkie inne warunki powyżej wyszczególnione. Kandydaci ci mogą być przyjęci w charakterze urzędników kontraktowych.

W Nowym Sączu, dnia 5 marca 1929. Burmistrz: *Dr. Sichrawa* m. p.

Na posadę arch. przy Wydz. powiat. w Miechowie (10 IV 1929).

Na projekt kościoła Królowej Korony Polskiej w Baranowiczach, 3 nagrody (6, 4 i 3 tysiące zł.) i zakup prac nienagrodzonych po 1.000 zł. Min. Rob. Publ. Dep. Bud. (20 IV 1929).

Na plany budowy Sanatorjum w Istebnej (Śląsk Ciesz.) 4 nagrody (15, 10, 5 i 2.500 zł.). — Śląski Urząd Wojew., Wydział Rob. Publ. (10 IV 1929).

Rozstrzygnięcie konkursu architektonicznego. Zarząd Budowy Kolei Państwowych Herby-Inowrocław i Bydgoszcz-Gdynia niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że konkurs na projekt typowego dworca na małych stacjach ogłoszony w sierpniu r. ub. został rozstrzygnięty w dniu 23 lutego b. r. Specjalna Komisja wyznaczona przez Ministerstwo Komunikacji nagrodziła następujące prace: Nagroda I-a: godło „Proszę Wysiadać“ — autorzy por. T. Kosicki i arch. B. Nowak z Dęblina Nagroda 2-ga: godło ┌┴┘ ┌┴┘ ┌┴┘ — autor arch. F. Narkowski ze Lwowa. Nagroda 3-a: godło „CZARNY TRÓJKĄT“ — aut. arch. T. Pisiewicz i A. Krzywobłocki ze Lwowa. Autorzy prac nienagrodzonych winni zgodnie z p. 9 „Warunków Konkursu“ odebrać w Zarządzie Budowy w terminie 2-miesięcznym od daty niniejszego ogłoszenia swoje prace, lub też zakomunikować Zarządowi Budowy adresy, pod któremi prace te mają być im odesłane. Po upływie tego terminu prace nieodebrane przechodzą na własność Zarządu Budowy. Dyrektor Zarządu: (—) *J. Nowkuński,* inżynier.

PRZEGLĄD CZASOPISM

ARCHITEKT Nr. 2—3: Konkurs na nowy gmach Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie, A. Birkenmajer, nowoczesne budownictwo bibljoteczne, Wacław Krzyżanowski: Architekt o bibljotece, Kronika, Bibljografja z bardzo cennem omówieniem pojedynczych dzieł i podręczników oraz przegląd czasopism.

ARCHITEKTURA i BUDOWNICTWO Nr. 2—3: Działalność budowlana funduszu kwaterunku wojskowego. „Kompozycja“ w regulacji Warszawy, fundusz im. Howarda, budownictwo szpitalne w Warszawie, różne i bibljografja.

ARCHITEKTUR UND BAUTECHNIK Nr. 3—5: Akustyczność w budynku, wystawa budowlana w Lipsku, szczegóły budowy okien narożnych, wytrzymałość betonu przy różnych zeskładach materjałów ziarnistych i wody — myśl przewodnia wystawy budowlanej niemieckiej, poglądowa wystawa budownictwa mieszkaniowego w Wrocławiu, rozszerzenie wielkiego Paryża aż po Sain Germain-en-Laye, stworzenie ulicy o 20 *km* długości i 75 *m* szerokiej, przymusowe badania materjałów budowlanych przed konsensowaniem znaczniejszych budów w Czechosłowacji.

„BAU-WELT“ Nr. 9—12: Sezon budowlany dobrze się zapowiada, postępy w architekturze Hollandji, konserwacja drewna budowlanego, nowe możliwości finansowania tanich domów dla pojedynczych rodzin, ustawa o zbiorowych budowlanych kasach oszczędności, targ marerjałów budowlanych, cennik obecny i porównawczy od r. 1914, ruch budowlany, itp.

BAU-ZEITUNG, oesterr. Nr. 9—12: Miasto „techniczne“ na wystawie w Dreźnie, miasta-olbrzymy „bez ulic“,

szkło wodne jako dodatek do zaprawy, hartowanie powierzchni betonu, spoistość zapraw wapiennych w grubych murach.

„BETON“, pismo poświęcone przemysłowi betonowemu, wychodzi od stycznia 1929: zniszczenia pożarowe w Polsce, szerokie zastosowanie betonu, sposób uszczelniania jego powierzchni, co i jak buduje się w żelbecie, itp.

„CZASOPISMO TECHNICZNE“ Nr. 4–6: opinja P. T. P. we Lwowie dotycząca ożywienia ruchu budowl. i zaradzenia brakowi mieszkań, w sprawie ustalenia wkładek w płytach i belkach żelbet. i in.

„DER BAUUNTERNEHMER“ Nr. 5—8: Złe drogi — karygodny luksus, pouczające cyfry jak powstaje dom, wysokie domy o szkieletach żelazobetonowych, znaczenie budowania w heraklicie dla budownictwa hotelowego, jak należy konserwować maszyny budowlane, racjonalizacja w budownictwie, skutki zniesienia ochrony lokatorów w Szwajcarji, w jednym roku wybudowano więcej nowych mieszkań jak w 4-ech latach wojny 1914—1918 razem, liczba wolnych mieszkań wzrasta, fabrykacja pustaków betonowych, dostawy, konkursy, ruch budowlany, źródła zakupu materjałów budowlanych.

„DOM-OSIEDLE-MIESZKANIE“ Nr. 1: jakie powinno być mieszkanie, tani letniak, projekt domu o 5 pokojach, kuchnia współczesna, zabudowanie działki podmiejskiej, domek w podkowie leśnej, spół. bud. mieszk.

„ECHO“ – PWK. 1929, Nr. 3: Śląsk a PWK., PWK. powinna nauczyć jak pracować należy, wychodźtwo polskie na PWK., kronika.

GAZETA MALARSKA Nr. 2: Nasze farby barwne, polichromja kapliczki wiejskiej, sztuka ludowa w Polsce, działalność organizacji rzemieśln. na terenie całego państwa i inne.

GAZETA PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZA Nr. 5–7: projekt rządu dotycz. stworzenia funduszu na budowę mieszkań, plaga rzemieślników budowlanych, rzemiosło polskie a samowystarczalność gosp., nowa ustawa ubezpieczeniowa, co budować? komu wolno otworzyć warsztat rzemieślniczy, i inne.

„GŁOS PRACY POLSKIEJ“ Nr. 9—13: emerytury i tanie mieszkania, nowa ustawa ubezpieczeniowa, jak zreformować kasy chorych, walka o 8-mio godzinny dzień pracy, i inne.

„ŁÓDZKI GŁOS OBYWATELSKI“ Nr. 2: Zabudowa miasta Łodzi, remont i odświeżanie domów, skutki przymusowej gospodarki, sąd pracy w Łodzi, rozbudowa miast, kredyt długoterminowy, dwa nowe projekty ustaw w sprawie mieszkaniowej i inne.

„MIASTO POLSKIE“ Nr. 9–13: Projekt rządu (ustawy) o popieraniu budowy tanich mieszkań i projekt P. P. S. ustawy o budowie tanich mieszkań dla ludności pracującej, głosy prasy i w sejmie o tych projektach.

„ORGANIZACJA GOSPODARSTWA DOMOWEGO“ Nr. 2: Planujmy racjonalnie mieszkania, plany i ich uzasadnienia wedle nowoczesnych wymogów gospodarstwa domowego.

„POLSKI PRZEMYSŁ BUDOWLANY“ Nr. 2–3: Na manowcach polityki budowlano-mieszkaniowej, smutny okres 10-lecia przemysłu budowlanego w Polsce odrodzonej, zagadnienia organizacji przemysłu budowlanego, horoskopy bud. Warszawy, finansowanie budow. mieszkaniowego, domki robotnicze w Łodzi, rynek materjałów budowlanych, kronika.

„PRZEGLĄD BUDOWLANY“ Nr. 1. Cele i zadania pisma nowopowstałego, istota przemysłu budowlanego, sprawa budowy mieszkań, bud. polskie w r. 1928, nieprodukcyjne wydatki, P. W. K., jednolity regulamin pracy na budowach, książeczki obrachunkowe dla robotników, obliczanie ilości składników betonu itp.

„PRZEGLĄD MIERNICZY“ Nr. 2–3: Zagadnienie generalnego pomiaru kraju, rola inżyniera mierniczego w ubiegłym 10-leciu, z historji planowania i budowy miast, i inne

„PRZEGLĄD STOLARSKI“ Nr. 4–6: Stolarz, a nowe prądy w architekturze, w sprawie uzdolnienia zawodowego w rzemiośle, czy każdemu wolno otworzyć warsztat rzemieślniczy? Nauką pracy w rzemiośle, i inne.

„ROBOTNIK BUDOWLANY“ Nr. 3: Ubezpieczenie na starość, książeczki od wypłat dla robotników, ruch organizacyjny.

„RYNEK METALOWY i MASZYNOWY“ Nr. 9–12: Zajęcie w przemyśle żelaznym, zastosowanie elektryczności w praktyce, w przededniu rozpoczęcia sezonu budowlanego, rządowy projekt akcji budowlanej w świetle krytyki, program budowlany w Gdyni, w przededniu gigantycznych zdobyczy techniki, piętrowe ulice, domy przyszłości, gospodarka cieplna, sprawa normalizacji materjałów budowlanych.

„RZEMIEŚLNIK“ Nr. 8—12: Czemu prezesowie Izb skarbowych i naczelnicy urzędów nie umarzają zaległych podatków? o nowe kredyty dla rzemiosła, właściwa miara obciążeń świadczeniami publ., samorządy w walce z kupiectwem, przemysłem i rzemiosłem, o obronę rzemiosła przed wyzyskiem niesumiennych pośredników przy oddawaniu robót rządowych, roboty dzielić a nie oddawać w całości, kwestja mieszkaniowa w Polsce, oszczędności w P. K. O. a kapitalizacja ogólna, normalizacja i jej coraz szersze stosowanie.

„WARSZTAT METALOWY“ Nr. 4—5: Maszyna Godfrey'a do cięcia metali płomieniem tleno-acetylenowym, nowy lekki metal „Beryllium“, rezultaty ordynacji wyborczej do Izb Przem.

„WOŁYŃSKIE WIADOMOŚCI TECHNICZNE“ Nr. 3: Stacje doświadczalne torfowe na Polesiu, budowa szkół powszechnych, położenie architektów we Francji, i inne.

„ZPRAVODAJ STAVBY A PRÁCE“ Nr. 9–12: Pozdrowienia polskich budowniczych dla budowniczych Czecho-Słowacji – przy wymianie listów Redakcji z czasopismem zawodowem „Budowniczy“ w dosłownem brzmieniu: „Miło nam pozdrowić serdecznie kolegów bratniego narodu, z którym łączy nas tyle z przeszłości a z którym we wspólnej obronie pragniemy w dalszym ciągu zacieśniać trwałą życzliwość“, stanowcze wystąpienie władz miejskich w Pradze przeciwko nieprawidłowościom na budowach, dla zapobieżenia niesprawiedliwościom przeciw oferującym na budowy rządowe, w sprawie ustawy mieszkaniowej, projekt konkursowy na krematorjum w Ołomuńcu, regulacja miast, budowy i prace rzemieślnicze.

„ZWIĄZKOWIEC POLSKI“ Nr. 3: Projekt ustawy o umowach zbiorowych, drożyzna idzie w górę, o agitacji wiosennej, przegląd gospodarczy i związkowy.

NADESŁANE.

Biuro Asekuracyjne Robert Grebel Lwów, ul. Akademicka 26. Telefon Nr. 5-83 i 62, zaofiarowuje swe usługi w dziedzinie ubezpieczania się od cywilnej odpowiedzialności (Haftplicht) dla przedsiębiorstw podlegających ustawowemu ubezpieczeniu (p. „Budowniczy“ Nr. 1 z 1 stycznia 1929, str. 3).

Koncesjonowane przez Województwo Lwowskie Biuro Porady prawnej w sprawach skarbowych, emer. radcy skarbu Izydora Thala, we Lwowie, ul. Turecka 3, parter, Tel. 59-36.

Załatwia wszelkie sprawy z zakresu: podatku przemysłowego i dochodowego, podatku od spadków i darowizn, należytości (opłat stemplowych i sądowych i opłat komunalnych, tudzież sprawy skarbowo-karne. Godz. urzęd. od 9—12 i od 4—6.

„Wystawy Powszechne“ — oto tytuł dawno zapowiedzianej pracy Kazimierza Ołdziejowskiego, b. redaktora „Świata Kupieckiego“, a obecnego współpracownika Powszechnej Wystawy Krajowej, która obecnie ukazała się i jest do nabycia u nakładcy, to jest w Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu wzgl. w Księgarniach. Cena nabywcza 6 zł.

Książka zawiera historję wystaw, ich organizację, położenie prawne i wartość społeczno gospodarczą. Słowo wstępne napisał prezes Zarządu Wystawy b. Wojewoda Dr. Wachowiak. Całość przedstawia w przededniu Powszechnej Wystawy Krajowej interesujący przyczynek dla zapoznania się z zagadnieniem wystawowem i tworzy aktualną lekturę nietylko dla ekonomisty, ale dla wszystkich, którym rozwój Powszechnej Wystawy Krajowej nie jest obojętny.

Zakłady przemysłowe metali rozciąganych W. Jankowski i Ska, Warszawa, Moniuszki 12, poleca siatki patentu „Critalla“ w wymiarach 110×60 oraz pręty, usztywniające siatkę przy stosowaniu jej do ścian i sufitów o dużej rozpiętości. Próbki na żądanie!

Wielkopolski Związek dla popierania turystyki, Poznań, ul. Grunwaldzka 22 a, telefon 79-48.

Instrukcja

dla organizatorów wycieczek zbiorowych i osób udających się do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową 1929.

Kolejowe ulgi taryfowe.

I. Przy przejazdach osób pojedynczych.

1. Podróżni jadący do Poznania i powracający z Poznania do stacji pierwotnego wyjazdu korzystają w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych, mieszanych i pospiesznych *z ulgowych biletów powrotnych za opłatą 2/3 taryfy normalnej odnośnej klasy i kategorji pociągu*.

2. Czas ważności biletów powrotnych wynosi, niezależnie od odległości, 15 dni.

3. Bilety powrotne na przejazd, nie przekraczający w jedną stronę 300 *km*, nie uprawniają do przerwy w podróży.

W razie przejścia z biletem powrotnym do klasy wyższej lub do pociągu droższego uiszcza się dopłatę w wysokości normalnej różnicy cen biletów odnośnych klas i pociągów.

4. *Przy wyjeździe z Poznania* bilet powrotny musi być okazany organowi stacyjnemu, sprawdzającemu bilety i ostemplowany przez ten organ. Ujawnionego w pociągu posiadacza biletu nieostemplowanego uważa się za podróżnego, jadącego bez biletu.

5. Podróżni, *jadący z zagranicy do Poznania*, mogą korzystać z ulgi wyszczególnionej w p. 1, *na podstawie umyślnych biletów kuponowych*, uprawniających bezpośrednio, lub drogą okrężną do ulgowego przejazdu od danego punktu granicznego do Poznania i z powrotem do tegoż lub do innego punktu granicznego. Odnośnie do czasu ważności i możności przerywania stosuje się normalne przepisy, ustalone dla biletów kuponowych.

6. Bilety powrotne wydaje się w okresie 7-mio dniowym przed otwarciem P. W. K. i w czasie jej trwania.

II Wycieczki grupowe.

1. Grupy podróżnych, złożone *conajmniej z 25 osób*, przewozi się do Poznania i z Poznania na odległość *conajmniej 30 km* za opłatą *połowy taryfy normalnej* we wszystkich klasach pociągów osobowych, mieszanych i pospiesznych.

2. Gdy grupa jest mniejsza niż 25 osób, kolej pobiera opłatę obliczoną za 25 osób. W jednej klasie opłata nie może wynosić mniej niż za 25 osób. (Wyjaśnienie: Wycieczka z 50 osób *a)* 25 osób klasą II, a 25 osób klasą III. W tym wypadku jedni i drudzy płacą po pół biletu; *b)* 30 osób jedzie klasą III, 20 klasą II. Wówczas: 30 osób klasy III-ej opłaca po pół biletu, a 20 osób klasy II-ej opłaca 25 miejsc po pół biletu kl. II).

3. *Przewodnik grupy* powinien przedstawić kasie biletowej *przynajmniej na 24 godziny* przed zamierzonym wyjazdem zgłoszenie na piśmie, zawierające: nazwisko przewodnika grupy, ilość uczestników wycieczki, dzień wyjazdu, oznaczenie klasy wagonu i rodzaju pociągu.

Przy wykupie biletów przewodnik grupy powinien przedstawić *kasie biletowej* podpisany przez siebie imienny wykaz uczestników wycieczki. Wykaz ten po ostemplowaniu zostaje zwrócony przewodnikowi, który powinien go okazywać kontroli biletów, a po ukończeniu podróży oddać łącznie z biletem.

Każdy uczestnik wycieczki powinien być zaopatrzony przez przewodnika grupy w kartę uczestnictwa, która powinna zawierać: numer porządkowy z wykazu imiennego, nazwisko uczestnika wycieczki, datę wyjazdu i podpis przewodnika grupy.

4. Koleji przysługuje prawo ze względów ruchowo-technicznych zastosować uproszczone warunki przejazdu, jako to: wyznaczyć wagony klasy IV-ej, lub nawet towarowe, doczepić je do pociągu mieszanego, ograniczyć przejazdy ulgowe grup w pociągach pospiesznych i t. p.

5. Podróżni nie mogą wymagać wyznaczenia dla swego przejazdu oddzielnych wagonów lub przedziałów.

6. *Przejście do klasy wyższej lub pociągu droższego nie jest dozwolone.*

7. Z ulg powyższych można korzystać: przy przejazdach do Poznania w czasie trwania Wystawy i w okresie 7-mio dniowym przed jej otwarciem, a przy przejazdach z Poznania — w czasie trwania Wystawy i w okresie 7-mio dniowym po jej zamknięciu.

Koszt pobytu w Poznaniu w czasie P. W. K.

Pobyt wycieczek w Poznaniu oblicza się średnio na 3 dni, o ile wycieczkowcy chcą oprócz Wystawy zwiedzić również miasto Poznań z jego zabytkami i osobliwościami. Na zwiedzenie samej Wystawy przeznaczyć trzeba bezwzględnie 2 dni, o ile chce się przejść wszystkie pawilony i zapoznać się z wytwórczością i dorobkiem Polski.

Chcąc naszym gościom ułatwić i uprzyjemnić pobyt w Poznaniu, i nie dopuścić do narażania ich na różne niespodzianki co do ogólnych wydatków, Wielkopolski Związek dla Popierania Turystyki wzorem zagranicy wprowadza specjalne bloczki zawierające gotowe kupony na opłacone z góry wszelkie wstępy i t. p. a na żądanie również na zarezerwowane obiady i kolacje zbiorowe. Na żądanie możemy też czekować opłaty za kwatery, jednak tylko za kwatery t. zw. masowe. Kwatery prywatne opłaca każdy sam bezpośrednio gospodarzowi, gdzie również otrzyma śniadanie za niewysoką opłatą według swego życzenia.

Dwudniowy pobyt w Poznaniu. Program: 1 dzień zwiedzenie Wystawy i 1 dzień zwiedzenie miasta Poznania.

Trzydniowy pobyt: 2 dni zwiedzenie Wystawy, jeden dzień zwiedzenie miasta.

Koszt pobytu:

Bez kwater i bez wyżywienia: za 2 dni 12 zł, za 3 dni 15·50 zł od osoby.

W cenie tej wliczone są bilety wstępu na Wystawę i do wszystkich muzeów, ogrodu zoologicznego i t. p. w połowie ceny normalnej, opłacony przewodnik nasz, który wycieczkę oprowadza i opiekuje się nią od chwili przyjazdu do Poznania, do chwili odjazdu z Poznania, przewóz z dworca do kwater autobusem lub dorożką samochodową i t. p. Wszystkie opłaty rozumieją się łącznie z ewentualnymi napiwkami, tak że każdy zamiast płacenia gotówką, oddaje tylko nasz bon.

Koszt wyżywienia w czasie trwania Wystawy będzie mniejwięcej wynosił dziennie od osoby:

Śniadanie (w kwaterze) kawa i 2 bułki z masłem do 2 zł.

Obiad: zupa, potrawa mięsna (pieczeń lub t. p.), legumina lub kompot, szklanka piwa lub herbaty lub butelka wody sodowej 3·50 do 5 zł, zależnie od życzenia gości.

Kolację należy obliczać sobie w tej samej cenie co obiad.

Na żądanie możemy rezerwować wspólne obiady, co będzie z korzyścią dla gości.

Przyjazd należy zgłosić przynajmniej 4 tygodnie naprzód, celem zarezerwowania kwater. ***Zwracamy uwagę, że żadna wycieczka nie powinna wyjeżdżać z domu w innym dniu, aniżeli przez nas podanym.*** W przeciwnym razie może być narażona na nieprzewidziane przeszkody, brak pomieszczenia i opieki, a przez to na stratę pieniędzy. W sprawie zabezpieczenia kwater w Poznaniu ważne jest tylko potwierdzenie zarezerwowania na oznaczony dzień wydane przez nasz Związek, albo przez Miejskie Biuro Kwaterunkowe w Poznaniu.

Cennik

i rodzaje kwater Miejskiego Biura Kwaterunkowego w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej od dnia 16. V. do 30. IX. 1929.

I.

A. Hotel wystawowy „Polonia“:

1. Pokój jednołóżkowy od zł 18·— do 35·— zł
2. „ dwułóżkowy „ „ 30·— „ 53·— „
3. „ trzyłóżkowy „ „ 45·— „ 65·— „
4. Apartamenty luksusowe na żądanie.

Do powyższych cen dolicza się 15% za obsługę, oraz zł 3 za obowiązkowe śniadanie.

B. Hotele i pensjonaty prywatne:

Przypuszczalne ceny od zł 10 do zł 50 za pokój.

C. Domy gościnne:

Przypuszczalne ceny od zł 10 do zł 15 za łóżko.

II.

Kwatery w prywatnych mieszkaniach:

	I klasa	II klasa	III klasa	IV klasa	
1. złotych	12·—	10·	8·—	6·—	za 1 łóżko
	16·—	14·—	11·—	8·—	za 2 łóżka

2. za dodatkowe łóżko z pościelą (leżanka, otomana): kl. I i II zł 4, kl. III zł 3, kl. IV zł 2.

3. W razie pobytu lokatora tylko przez jedną dobę, podwyższa się dzierżawę o 50%.

4. Rabaty udziela się:

a) przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%
b) „ „ „ „ 7 „ 20%
c) „ „ „ „ 14 „ 30%
d) „ „ „ „ 6 tygod. 40%

Uwaga: Do cen powyższych na pokrycie kosztów manipulacyjnych M. B. K. dolicza gościom wystawowym 10% do ceny netto za pokój.

Pokoje I i II klasy równają się pokojom w hotelach prywatnych.

III.

Kwatery masowe:

	klasa I	klasa II	klasa III	klasa IV	
1.	5·—	4·—	3·—	2·—	złotych.

2. W razie pobytu lokatora tylko przez jedną dobę, podwyższa się opłatę o 50%.

Uwaga: Kwatery masowe składają się:

I klasy — z żelaznego łóżka białego, materacu tapicerskiego, koca, poduszki z pierzem, bielizny pościelowej, ręcznika, umywalki, krzesła, lustra, wieszaka itd.

II klasy — z łóżka żelaznego, siennika, poduszki z pierzem, ręcznika, prześcieradła, koca, krzesła, umywalki, wieszaka itd.;

III klasy — z siennika, koca, ręcznika, krzesła, wieszaka, wspólnej umywalni;

IV klasy — z siennika, wzgl. słomy pokrytej materją, wspólnej umywalni.

Dyrekcja Miejskiego Biura Kwaterunkowego w Poznaniu.

Towarzystwo Wystawy budowlanej w Warszawie, ulica Ludna 9, m. 1, tel. 219-02, podaje program wystawy budowlanej w Warszawie w 1931 roku.

Podział zasadniczy obejmuje produkcję materjałów budowlanych (przemysł), materjały budowlane (handel), rzemiosła związane z budownictwem, architektura i budownictwo, konstrukcja budowlana, prowadzenie budowy, organizacja i finansowanie budownictwa, kultura budownictwa, wzorowo wybudowane i urządzone domy mieszkalne.

Podział szczegółowy obejmuje w dziale I **materjały zasadnicze:** kamienie rodzime (naturalne) główne a w szczególności klasyfikację kamieni budowlanych i próbki, modele kamieniołomów, wydobywanie, narzędzia, maszyny, materjały wybuchowe, obróbkę kamienia, warsztaty kamieniarskie, maszyny do obróbki kamienia;

kamienie drobne: wydobywanie i zastosowanie żwiru, łamanie szutru, kopanie, łupanie, przemywanie, sortowanie piasku;

wapno: gips, cement, wapniaki, wypalanie gipsu, cementowanie, maszyny;

kamienienie sztuczne: wyrób cegły i wyrobów ceglarskich, ceramika, wyroby betonowe;

kamienie nowe: wyrób celolitu, gazobeton, torfoleum tekton, heraklit itp.;

drzewo: gatunki drzewa budowlanego i próbki, wyrąb drzewa: wyrąb, karczowanie, narzędzia, maszyny, spław, transport, tartaki, obróbka grubsza, toporowanie, przygotowanie budulca, dokładniejszą obróbkę drzewa, przygotowanie belek, desek itp., wyrób gontów, dranic, fornierów, itp. dykt, klepek, posadzek itp., ulepszenie materjału: suszenie drzewa, impregnowanie drzewa, jako zabezpieczenie przed wszelkiego rodzaju zniszczeniem (ogień, grzyb itp.);

żelazo i metale: próbki rodzajów żelaza i metali budowlanych, kopalnictwo: modele kopalń rudy żelaznej i innych metali, maszyny, narzędzia górnicze itp., hutnictwo, huty żelazne, miedzi itp., odlewnictwo, kuźnie, kowalstwo, młoty parowe itp., walcownie, modele, pokaz walcowania belek itp., próby wytrzymałości, montaż przygotowawczy, nitowanie, spawanie, szwejcowanie itp.

Materjały wiążące (łączące). Zaprawy murarskie: wapienna zwyczajna, gipsowa, wapienna wodotrwała (hydraulicum), cementowa, mieszana, następnie wyprawy ścian, kity i kleje: do spajania kamieni ze sobą, z żelazem, żelaza z żelazem, kit szklarski, klej stolarski itp.,

n. b. 210·—, *dtto* palona tłoczona (15 sztuk na 1 m^2) z cegielni S. A. „Pezet“ w Gródku Jagiellońskim 175·— za 1000 sztuk loco stacja załadowcza, *Karpiówki* 1000 *szt.* palone 99·—, n. b. 125·—. *Gąsior* palony jedna szt. —·75, n. b. 1·—. *Płyty* eternitowe za 1000 sztuk płyt, (9·18 na 1 m^2) loco wag. fabryka 490·—, (przewóz Lublin-Lwów za 1 szt. 2 gr. bez zob.). *Papa* dachowa Kuźnickiego Nr. 80 waga 50 *kg* 1 *rul.* 10 m^2 loco wag. fabr. 11·75, *dtto* Nr. 100 waga 40*kg* 9·75, *dtto* Nr. 120 wag. 36 *kg* 8·25, *dtto* Nr. 150 wag. 32 *kg* 7·50, *dtto* Nr. 150/II. wag. 30 *kg* 6·75, *dtto* Nr. 150/III. 25 *kg* 6·—, „Koriolit“ Nr. I. wag. 22 *kg* 19·00, *dtto* Nr. II. wag. 18 *kg* 18·00 (przewóz przez Oświęcim-Lwów za wag. 15 ton 470·— bez zobow.). „Polonit“ Nr. I. 17·50, Nr. II. 16·50, „Duresco“ 16·50.

G. Do robót stolarskich:

Deski sosnowe I. kl. 1 m^3 180·— do 190·—, *dtto* świerkowe I kl. 1 m^3 180·— do 190·—, *dtto* dębowe I kl. 1 m^3 260·— do 320·—, *dtto* dębowe II kl. 1 m^3 210·— do 240·—. *Brusy* sosn. i świerkowe 1 m^3 160·— do 180·—. Deski i brusy jasionowe = jak dębowe, Brusy bukowe 140—180. *Klej* (loco Lwów) 1 *kg* 2·50. *Listwy* przyścienne dębowe 1 *mb* n. b. 0·80. *Deszczułki* dęb. I kl. 1 m^2 n. b. 11·75, *dtto* II kl. n. b. 10·50, (bez układ.). *Okno* podw. 8-mio skrzydł. z futr. zamykane do wewnątrz na budynku z dopasow. mierzone w świetle futryny 1m^2 n. b. 60—75·— zależnie od ilości sztuk i wymiarów. *Skrzydło drzwiowe* sosnow. lub świerk. z drzewa grub. 52 m/m 1 m^2 n. b. 30·—, *dtto* 40 m/m grub. 25·—. *Futryna* 8/15 *cm, mb.* n. b. 5·00, *dtto* 8/10 *cm, mb.* 4·50. *Opaska drzwiowa* do 15 *cm* szeroka *mb.* n. b. od 2·90 do 4·14 zależnie od zdob. i grub. *Szpalet* do drzwi z drzewa 40 m/m 1 m^2 n. b. 23·50, *rama do szpaletu* 5/10 *cm* n. b. *mb.* 3·50, *drzwi szpongowe* z drzewa 40 m/m grub. 1 m^2 n. b. 18·—.

H. Do okucia okien i drzwi.

Zatrzask wiatrowy 1 szt. —·50. *Haczek* wiatrowy 25 *cm* 1 szt. —·45. *Guzik* ochronny mosiężny 1 szt. —·70. *Zakrętka* z konikiem gałka mosiężna 1 szt. —.35, *dtto* gałka żelazna —·22, *dtto* językowa półoliwka mos. 1 szt. 1·38, *dtto* kociagłówka oliwka mos. 1 szt. 1·95. *Paskwil* oliwka mos. 1 szt. 3·55. *Zamek* wpuszczany 1 szt. 3·40 do 5·20, *dtto* skrzynk. średni 1 szt. 3·30, *dtto* zatrzask. 1 szt. 2·80—3·—. *Listwa* deszczowa 1 *kg* —·86. *Zawiasy* Bommery Nr. 40 para 27·—, *dtto* pasowe 1 *kg* 1·00, *dtto* francuskie 1 szt. Nr. 10 —·20, Nr. 13 —·28, Nr. 16 —·58, Nr. 20 1·30. *Narożniki.* 100 szt. Nr. 3, 3·75, Nr. 4 4·50, Nr. 5 5·20. *Zasówki* do okien gałka mosiężna para 1·70, *dtto* gałka żelazna 1·25. *Zasuwy* do drzwi wpuszczane para 1·10, na wierzch 1·70, *dtto* do bram wpuszczane para 6·00—14·00, *dtto* do drzwi na wierzch para 1·20—14·—. *Klamki* żelazne z szyldami para 1·60—5·00, *dtto* mosiężne z szyldami para 3·60—20·—.

I. Do robót szklarskich:

Szyby za 1 m^2 do okien grubości 4/4 tj. około 2 m/m, w oryginalnych skrzyniach 4·45, *dtto* j. w. przy odbiorze pojedynczych szyb w miarę zapasów 5·35, *dtto* grubości 6/4 tj. około 3 m/m w oryginalnych skrzyniach 8·—, *dtto* j. w. przy odbiorze pojedynczych szyb w miarę zapasów 9·60, *dtto* ornamentowe i katedralne białe oraz prążkowane 11·25, *dtto* j. w. kolorowe 13·25, *dtto* matowe 14·—. *Kit* pokostowy 1 *kg* 1·10, *dtto* miniowy 1 *kg* 1·50. Za cięcie szyb nieprostokątnych i prostokątnych liczy się odpowiednio do ryzyka i pracy.

a) Kwadraturę szkła oblicza się według norm fabrycznych tj. w parzystych centymetrach, *b)* przy oszkleniach okien nowych, wymiar w świetle futryny, *c)* przy oszkleniach okien starych, miara we felcu z doliczeniem 25% za odcinki, *d)* przy szybach nieprostokątnych podług największej powierzchni. *Oszklenia* tj. robocizna z dodaniem kitu i gwoździ w warsztacie własnym 1·80, *dtto* j. w. poza obrębem warsztatu 2·50. Uwaga: O ile strona dostarcza swoje własne szkło, to *oszklenie* oblicza się jak wyżej, jednak robotę wykonuje się bez gwarancji za szkło. Przy oszkleniach konstrukcji dachowej i okien żelaznych‘ oraz robotach wykonywanych na drabinie, jak również szyb lustrowych do portali, koszta robocizny podwyższają się odpowiednio do rodzaju i trudności wykonania tychże.

J. Do robót zduńskich:

Kafle kolorowe ciemne czeskie 1 szt. 1·80, *dtto* j. w. krajowe 1·00, *dtto* jasne 1·16, *dtto* kuchenne jasne 1·30, *dtto* kolorowe jasne czeskie 1 szt. 1·80, *dtto* j. w. krajowe 1·30, *dtto* białe czeskie 1 szt. 3·00, *dtto* Skawina 2·40—2·60. *Materjał z robocizną i z dodatkami* na budowie kafle krajowe jasne 2·30, ciemne 2·10, *dtto* czeskie 3·50, *dtto* białe Hardtmuth 5·20, Skawina 4·70. *Dzwiczki* poniklowane garn. 1 szt. od 15·— do 34·—. *Kociołek* biały z miedz. licem 1 szt. 21·00. *Ruszt* 1 *kg* —·55.

K. Do okucia kuchen i pieców:

Płyty kuchenne 100 *kg* 60·—. *Pieczarnik* zwykły 1 szt. 6·—, *dtto* lepszy 1 szt. od 8·50 do 13·—. *Kociołek* z blachy pocynk. 1 szt. 15·—. *Futerał* 1 szt. od 4·— do 8·—. *Opaska* kuchenna kuta 1 szt. 13·90, *dtto* prasowana 1 szt. od 3·— do 6·—. *Lufcik* kuchenny prasow. 1 szt. —·70. *Ruszt* lany 15/21 1 szt. 1·20. *Rura dymowa* 1 szt. 1·50 do 4·—, *dtto* z kolankiem i kluczem 1 szt. 4·—. *Wentylator* żaluzjowy 15×15 1 szt. 6·50, *dtto* 15×25 8·50, *dtto* 30×30 13·—. *Drzwiczki* blaszane kuchenne 1 szt. 1·70 do 3·50, *dtto* hermetyczne czarne garnitur 5·—, *dtto* poniklowane garnitur 14·—, z płytą ochr. do 17·—, *dtto* wyciorowe pojedyncze 1 szt. 2·60, *dtto* wyciorowe podw. 1 szt. 2·80.

L. Materjały żelazne (ceny za 100 *kg*).

Blacha pocynkowana 122·— do 125·—, *dtto* żelazna 75·— do 96·—. *Dźwigary* 47·—. *Żelazo* sztabowe 45·— (cena zasadnicza), *dtto* okrągłe ponad 13 m/m średn. 49·50, poniżej 13 m/m śred. 59·—, *dtto* fasonow. do okien 62·—. *Walcówka* w buntach 54·— (cena zasadnicza). *Kątówka* 45·— (cena zas.). *Drut* palony 85·— do 100·—. *Gwoździe* zwykłe 82·— do 100·—, *dtto* sufitowe 180·—, *dtto* papowe 140·—.

M. Materjały do różnych robót:

Papa izolacyjna Kuźnickiego wag. fabr. 2·00 i 1·80 1 m^2, *dtto* dachowa 7·— do 12·— za rulon 10 m^2. *Asfalt* sztuczny (netto) 100 *kg* 12·50, *dtto* naturalny 30·—, *Ter* gazowy 1 *kg* —·40, *Karbolineum* 1 *kg* —·45. *Gudron* naturalny „Trynidat“ 100 *kg* 75·—, *dtto* sztuczny 100 *kg* 40·—. *Płyty* izol. do fudamentów 5 m/m 1 m^2 1·80.

Cennik płac godzinowych

ustalony z ważnością od dnia 16 lipca 1928 roku:

Płace godzinowe:

Murarz lub cieśla ukwalifikowany .	maximum	1·70 zł.
„ „ „ „ . .	minimum	1·25 „
Pomocnik	maximum	0·85 „
„	minimum	0·60 „
Kobieta lub chłopak		0·50 „

Wynagrodzenie koźlarzy; Za wyniesienie 1000 sztuk cegieł z odległości do 35 *m* do fundamentu, suteren i parteru płaci się 3·40 zł., za każde piętro dodaje się 1·70 zł.

Właśc. i wyd.: Stow. zaw. budowniczych, kierow. robót, techników i przemysł. budowlanych we Lwowie. — Odp. red.: Dr. Juljusz Stachy.
Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.

DOŚWIADCZONY BLACHARZ

J. C. DOGEL

nie waha się, lecz poleca swoim klijentom do krycia dachów najodpowiedniejszy materjał, którym w kraju dysponujemy. Jest nim tylko

BLACHA CYNKOWA

wyrabiana z czystego cynku w Polsce i w krajowych zakładach walcowana. **Tylko czysta blacha cynkowa jest materjałem niezastąpionym i długotrwałym.**

Wszelkich szczegółów na żądanie udziela:

BIURO ROZDZIELCZE ZJEDNOCZONYCH POLSKICH WALCOWNI BLACHY CYNKOWEJ W KATOWICACH, UL. MARJACKA 11.



Prosimy o wyrównanie zaległości za prenumeratę i ogłoszenia, oraz o odnowienie prenumeraty za I. półr. 1929.

Administracja „Budowniczego“.

Właśc. i wyd.: Stow. zaw. budowniczych, kierow. robót, techników i przemysł. budowlanych we Lwowie. — Odp. red.: Dr. Juljusz Stachy.

Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.